Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr. REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 147 Katowice, niedziela 28-go czerwca 1931 r. Rok 30

Polska placówka handlowa na dalekim Wschodzie.

Tysiące kilometrów na wschód od Polski, w chińskiej Mandżurji znajduje się miasto Charbin, dobrze znane wielu Polakom z czasów rewolucji rosyjskiej, niewoli rosyjskiej i niewoli bolszewickiej.

Przemysł i umiejętność organizacyjna polska odniosły obecnie tam znaczne powodzenie. Przysporzyła nam go wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Charbinie. Wystawa ta ma na celu pozyskanie rynku wschodniego, w szczególności rynku chińskiego dla wyrobów polskich. Już pierwsze dni tej wystawy ziściły całkowicie pokładane w niej nadzieje, tak pod względem ilości zwiedzających, jak również pod względem objawów zainteresowania ze strony miarodajnych czynników chińskich. Wystawa polska wypadła jaknajlepiej i dała bardzo dobre świadectwo naszym zdolnościom organizacyjnym oraz sprawności gospodarczej.

Te wysoce dodatnie wyniki osiągnięto dzięki wytężonej i ofiarnej współpracy czynników społecznych, gospodarczych i rządowych. Na plan pierwszy wysuwa się niezwykle umiejętna i sprężysta praca polskich kół gospodarczych w Charbinie, ześrodkowanych w tamtejszym Związku Kupców i Przemysłowców Polskich.

Z uznaniem podkreślić należy poparcie moralne, udzielone wystawie przez delegaturę polską w Charbinie. Z kupieckich wyników wystawy będzie sobie można zdać całkowitą sprawę dopiero nieco później, — jednak już obecnie należałoby zastanowić się nad jej dalszemi losami. Znajomość rynku i kupca chińskiego prowadzi do wniosku, długiego namyślania się nad kupnem, właściwego wszystkim kupcom Wschodu, zbieranie zamówień musi tam być rozłożone na długie okresy czasu. Przed zawarciem umowy kupiec chiński ogląda wielokrotnie przedstawione mu próby i wzory, poczem dopiero przystępuje do ściślejszych rozmów, które czasem trwają aż kilka miesięcy, zanim nastąpi pozytywne postanowienie kupna. Są to przesłanki natury psychologicznej, wywierające jednak bardzo silny wpływ na stosunki handlowe, do których musi się stosować eksporter europejski, chcący wejść w stosunek z rynkiem chińskim. Tam bowiem, na chińskim rynku, jest — nadmiar czasu.

Względy powyższe skłaniają Komitet Organizacyjny Wystawy w Charbinie do wysunięcia tezy, iż wystawa powinna być przekształcona w stałe Muzeum Wzorów Przemysłu Polskiego, by umożliwić kupiectwu chińskiemu stałe zapoznanie się z polskiemi wyrobami.

Zauważyć należy, że wyroby polskie nie są dla Chin nowością. Fabryki polskie z byłej Kongresówki stały przed wojną z Chinami w stosunkach handlowych, jakkolwiek uchodziły za fabryki rosyjskie. Wznowienie tych stosunków są nader pożądane, gdy bowiem inne rynki jak europejski i amerykański stają się coraz to ciaśniejsze, trzeba nam zdobyć się na przedsiębiorczość, by znaleźć dla naszego przemysłu zbyt na dalekim Wschodzie.

Projekt w sprawie zmniejszenia doli robotnika.

Katowice. (PAT.) W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Związku pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego z udziałem naczelnika wydziału przemysłu i handlu Województwa Śląskiego inż. Rudowskiego w sprawie omówienia projektu, wysuniętego przez wojewodę śląskiego, a dotyczącego zwiększenia liczby zatrudnionych robotników przez kopalnie. Projekt przewiduje zatrudnienie pozostających bez pracy robotników kopalnianych przez zaprowadzenie pracy na dwie zmiany co pół miesiąca.

Odrzucenie wniosków o redukcję na kopalniach Goduli i ks. Donnersmarcka.

Katowice. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie dalszych redukcyj pracowników na kopalniach Sp. S. A. „Godula" i ks. Donnersmarcka. Ze względu na to, że p. wojewoda Grażyński rozpoczął pertraktacje ze Związkiem Pracodawców w sprawie podjęcia akcji mającej na celu umożliwienie powrotu do pracy pewnej liczby bezrobotnych kom. demob. wnioski dotyczące redukcyj odrzucił. Kwestja dalszych redukcyj pracowników na kopalniach węgla jest więc narazie aż do ukończenia pertraktacji z pracodawcami nieaktualna.

Podziw dla polskich harcerzy.

Praga. (PAT.) Wczoraj rano przybyła do Pragi **dwoma specjalnemi pociągami wycieczka harcerzy i harcerek polskich** w liczbie około 1.600 osób na słowiański zlot skautów, który rozpocznie się dziś i potrwa do 3 lipca. Harcerze polscy, powitani na dworcu **hymnami narodowemi** i serdecznemi przemówieniami przemaszerowali przez miasto, wzbudzając **ogólny podziw swoją piękną postawą** i udali się na miejsce obozowania, gdzie rozbili swe namioty. Wyprawa polska liczebnością swą i dziarską postawą skupia około siebie ogólne zainteresowanie tut. publiczności, czego wyrazem są głosy prasy, wyrażające harcerzom polskim obszerne i serdeczne powitania nawet w języku polskim. Harcerze polscy wystąpią z szeregiem popisów.

Wizyta lotników angielskich w Warszawie.



Lotnicy angielscy Ctack Neville i Chaplin przybyli 24 bm. z Londynu i wylądowali na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej. Po półtoragodzinnym pobycie w Warszawie, lotnicy wystartowali w drogę powrotną do Londynu. — Na ilustracji widzimy lotników na tle ich maszyn. —

Poseł litewski nie został przyjęty w Watykanie.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost" dowiaduje się o konflikcie między Stolicą Apostolską a Litwą następujących szczegółów: Kiedy Ojciec Święty dowiedział się, że nuncjusz apostolski Bartholoni, który miał wręczyć prezydentowi Smetonie podarki od Ojca Świętego, nie został przyjęty, zarządził natychmiast, by podarek prezydenta Litwy, przechowywany dotychczas w papieskiej bibljotece prywatnej, został zwrócony. Polecenie to zostało niezwłocznie wykonane. Podarek odesłano dnia 19 czerwca do poselstwa litewskiego w Rzymie. Tego samego dnia doręczona została nota protestująca z powodu obraźliwego wydalenia nuncjusza apostolskiego z Litwy przez rząd litewski. Tymczasem charge d'affaires poselstwa litewskiego przy Stolicy Apostolskiej, który dnia 19 bm. poprosił o audjencję u kardynała sekretarza stanu Pacelliego, nie został przez niego przyjęty. Należy oczekiwać zerwania stosunków między Stolicą Apostolską a rządem litewskim.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa. (PAT.) W piątek, dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Aleksandra Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalony został program polityki zbożowej na rok gospodarczy 1931-32. Pozatem komitet ekonomiczny uchwalił szereg zarządzeń, zmierzających do zorganizowania i usprawnienia wywozu drzewa, upoważnił władze Tespu do sfinansowania układów z francusko-niemieckim porozumieniem potasowem, dotyczącem unormowania wywozu francuskiego, niemieckiego i polskiego soli potasowej, powołał przy prezesie Rady ministrów **specjalną komisję do opracowywania dalszych zarządzeń z zakresu walki z kryzysem i łagodzeniem skutków bezrobocia**, wreszcie polecił odnośnym ministrom przeprowadzenie obniżenia uposażeń władz naczelnych banków państwowych.

Prezydent Francji gościem w ambasadzie polskiej.

Paryż. (PAT.) Prezydent Doumer był w piątek z rewizytą w amabasadzie polskiej. Ambasador Chłapowski przyjął go w salonach recepcyjnych ambasady. Obecni byli poza tem p. ambasadorowa Chłapowska i członkowie ambasady.

Rokowania francusko-amerykańskie.

Paryż. (PAT.) Rokowania francusko-amerykańskie nad propozycją Hoovera rozpoczną się jutro po południu. W związku z tem premjer Laval przyjmie jutro ministrów Brianda, Flandina i Pietri. Premjer Laval potwierdził w rozmowach, prowadzonych w kuluarach Izby, że jakkolwiek zmiana planu Younga pociągnęłaby za sobą konieczność ratyfikacji przez parlament.

Interwencja polskiego posła w sprawie krzywdzącego spisu na czesk. Śląsku.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Poseł Chobot interwenjował u ministra spraw wewnętrznych dr. Slavika, prosząc o przyspieszenie załatwienia memorjału posłów polskich w sprawie nadużyć spisowych i domagając się m. in. ogłoszenia rezultatu spisu, który według danych przyrzeczeń miał już być opublikowany. Minister Slavik przyrzekł załatwić memorjał w drodze pisemnej w najbliższym czasie i przyśpieszyć ogłoszenie wyniku spisu na Śląsku Cieszyńskim.

TELEGRAMY.

Zatarg w przedsiębiorstwie tramwajowem.

Katowice. (PAT.) Pracownicy tramwajów katowickich odbyli zebranie, na którem uchwalono szereg rezolucyj, domagających się **nowej umowy zbiorowej, uregulowania urlopów, podwyżki pensyj itp.** Poza tem uchwalono rezolucję, którą wysunięto jako pierwszy punkt swoich żądań a domagającą się od dyrekcji tramwajów **zwolnienia jednego z pracowników biurowych, który rzekomo szykanował pracowników tramwajowych.** W razie nieuwzględnienia tego punktu przez dyrekcję, rezolucja zagrażała strejkiem, który miał rozpocząć się dziś o godz. 12 w południe. Dzięki interwencji kom. demob. zatarg został częściowo załagodzony. Dyrekcja tramwajów zgodziła się na przeprowadzenie pertraktacyj z pracownikami odnośnie do ich żądań natury materjalnej, zastrzegając sobie, że pertraktacje te będą w ciągu dni siedmiu rozpoczęte. W razie nieuwzględnienia punktów spornych, dyrekcja godzi się na oddanie zatargu komisji pojednawczo-arbitrażowej. Co do zwolnienia z pracy wspomnianego w rezolucji pracownika, dyrekcja stoi na stanowisku, że żądanie to częściowo uwzględniła, udzielając narazie pracownikowi temu urlopu, nie może jednak zgodzić się na zwolnienie go z pracy i na przyznanie pracownikom prawa do pozbawiania chleba któregokolwiek z urzędników.

Poseł japoński w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Dnia 25 bm. przybył do Warszawy wraz z rodziną nowomianowany poseł japoński Hiroyoki Kawai. Na dworcu powitali posła Kawaia członkowie poselstwa japońskiego w Warszawie z charge d'affaires Watanabe na czele oraz z ramienia Towarzystwa Polsko-Japońskiego konsul Brygiewicz i prof. Kamieński.

Austrja także obniża pobory urzędnicze.

Wiedeń. (PAT.) Między rządem a stronnictwami, należącemi do większości parlamentarnej toczyły się przez kilka dni rokowania w sprawie poborów urzędniczych. Dziś doszło do kompromisu między rządem a stronnictwami. Według tego porozumienia renumeracje grudniowe urzędników państwowych zniżone będą o ⅓ lub o ⅔ zależnie od stosunków rodzinnych urzędników. Również podatek od poborów będzie uregulowany ściśle z zasadami społecznemi. Poprzednie przedłożenie rządowe w sprawie zniżki poborów będzie wycofane.

Wydatki na zbrojenia należy obniżyć o 25 proc.

Praga. (PAT.) Lord Cecil wygłosił w sali posiedzeń parlamentu odczyt na temat zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej. Powodzenie konferencji nazwał mówca nieodzownym warunkiem przyszłego pokoju, będącego podstawą postępu i dobrobytu. Zbliżająca się konferencja rozbrojeniowa osiągnie swój cel tylko wtedy, o ile przeprowadzi obniżenie conajmniej o 25% budżetów zbrojeniowych poszczególnych państw.

Sprawa zbliżenia francusko-niemieckiego na pierwszem miejscu.

Paryż. (PAT.) Propozycja prezydenta Hoovera zajmowała opinję publiczną tylko przez 5 dni, dziś zaś ustępuje na drugi plan. Debata w Izbie będzie bodaj ostatnim aktem tego dramatycznego incydentu. Na pierwsze miejsce wysuwa się nowy fakt, na który zwracają się oczy wszystkich. Jest to zapowiedziany na pierwsze dni lipca przyjazd do Paryża kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa. W środowiskach politycznych uważają to za pociągnięcia przeciwko wystąpieniu prezydenta Hoovera. W każdym razie poniedziałkowa wizyta ambasadora niemieckiego w ministerstwie spraw zagranicznych i długa rozmowa, jaką odbył z nim Briand, pozostają niezawodnie w związku z nagłym projektem odwiedzin niemieckich ministrów. Grzeczne słowa, wypowiedziane przez kanclerza Brueninga w poniedziałek wieczorem pod adresem Francji, nie były oczywiście odruchem samorzutnym z jego strony, a stanowiły już część należycie obmyślanego planu przez Brianda.

Rząd peruwiański wstrzymał wypłaty.

Pokrzywdzenie polskich kolonistów w Peru.

Lima. (PAT.) Rząd Peru ogłasza dekret o wstrzymaniu aż do 31 grudnia br. wszelkich wypłat z tytułu zobowiązań rządowych za wyjątkiem pensyj urzędniczych oraz kosztów utrzymania policji i wojska. Równocześnie został ogłoszony dekret o zamknięciu państwowych kas oszczędności. Krążą tu pogłoski, że zaburzenia w Stalari (Północne Peru), gdzie miało miejsce krwawe starcie między wojskiem a robotnikami, powstały na tle komunistycznem. Groźba strajku nauczycieli, którym rząd zalega z wypłatą pensyj już od trzech miesięcy, została tymczasowo zażegnana z powodu obiecania wypłacenia pewnej części zaległości. Politechnika w Limie jest zamknięta z powodu przyłączenia się studentów do akcj rewolucyjnej. Wszyscy profesorowie za wyjątkiem dwóch podali się do dymisji. Polscy koloniści porzucili kolonje rządowe w Sabipo i przybywają z Montanji do Limy. Kilkudziesięciu kolonistów polskich oczekuje na powrót do Europy. Przyobiecany kolonistom przez tymczasowe rządy Peru, lecz ze względu na obecne pustki w kasach rządowych, wypłata pieniędzy na drogę ulega stałej zwłoce, wobec czego położenie emigrantów staje się z każdym dniem coraz cięższe. Pracy niema, a miejscowa ludność cierpi nędzę. A więc, aby znaleźć jakąkolwiek pracę dla kolonistów, jest wykluczone.

Dookoła propozycji Hoovera.

Waszyngton. (PAT.) Koła miarodajne przewidują osiągnięcie całkowitego porozumienia między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Przepowiednie te oparte są na postępach, które zostały poczynione w negocjacjach dyplomatycznych pomiędzy temi dwoma państwami.

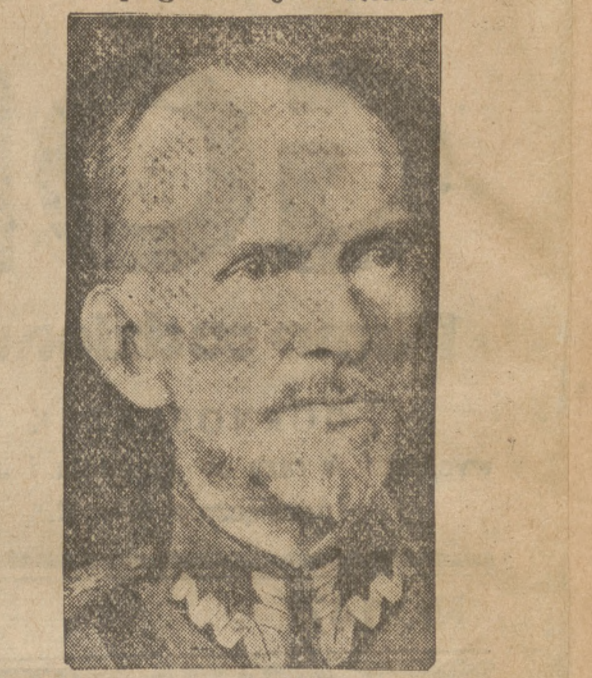
Waszyngton. (PAT.) Stimson oświadczył, że notę francuską cechuje serdeczność, która sprawia przyjemność rządowi Stanów Zjednoczonych. W myśl słów Stimsona, Stany Zjednoczone gotowe są do zawarcia kompromisu z Francją.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu Izby deputowanych odczytana została propozycja Hoovera, odpowiedź francuska na tę propozycję i wreszcie list ambasadora Edge do Brianda, który wyraża nadzieję, że rząd francuski skorzysta z pobytu Mellona w Paryżu, aby rozpatrzeć szereg zagadnień, powstałych w związku z propozycją Hoovera.

„Nautilius" powrócił do Anglji.

Londyn. (PAT.) Łódź podwodna „Nautilius", na której kpt. Wilkins przedsięwziął podróż podmorską do bieguna, przybyła do zatoki Plymouth. W sobotę łódź zostanie przyholowana do portu, celem dokonania naprawy.

Ś. p. generał Jaxa-Rożen.



Dnia 24 czerwca br. w Warszawie zmarł po dłuższej chorobie ś. p. gen. inż. Jaxa-Rożen, — komendant główny Związku Strzeleckiego.

*

Pogrzeb gen. Rożena.

Warszawa. (PAT.) W kościele garnizonowym przy ulicy Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. generała Władysława Jaksy Rożena. Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie prócz rodziny zmarłego obecni byli przedstawiciel p. prezydenta Rzplitej pułkownik Głogowski, przedstawiciel marszałka Piłsudskiego wiceminister spraw wojskowych generał Sławoj-Składkowski, premjer Prystor, ministrowie Pieracki, Hubicki, Czerwiński, Zarzycki i Kozłowski, wiceministrowie Beck, Stamirowski, posłowie na sejm, generalicja, przedstawiciele Związku Strzeleckiego z prezesem Anuszem, korpus oficerski, wojska i policji państwowej oraz delegacje licznych stowarzyszeń i organizacyj społecznych. Na nabożeństwie trumnę wynieśli na barkach towarzysze broni zmarłego i złożyli na lawecie ozdobionej kwieciem. Na trumnie złożono wieńce od p. Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Kondukt pogrzebowy otwierały szwadron 1 pułku szwoleżerów, bataljon 36 p. p., bataljon policji państwowej, bataljon Związku Strzeleckiego, i bataljon P. W. Kolejowego. Przed trumną, przed którą niesiono liczne wieńce, postępowało duchowieństwo z ks. biskupem polowym Gallem na czele. Na cmentarzu wojskowym po odprawieniu modłów żałobnych złożono kilkadziesiąt wieńców.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

24) (Ciąg dalszy.)

Przychodziły coraz liczniejsze skargi na psoty Szymonka, które Teresa załatwiała dobrą flaszką wina lub brzęczącą monetą. Krzyki sąsiadów zaś o zabitą kaczkę lub pokaleczoną kurę poskramiała hojnem wynagrodzeniem.

— Toć to młody chłopak jeszcze, krew musi w nim wyszumieć. Zresztą chłopak dobry, serdeczny!

Taką dawała zwykle odpowiedź i za każdą razą sługa gminny wychodził z zagrody z zadowoleniem. Młodemu nauczycielowi, który Szymona śmiał raz uderzyć, tak się dała we znaki, że nieborak się uląkł i więcej nie poważył się tknąć Szymonka. Jedyny człowiek, który mógł wkroczyć z napomnieniem i przestrogą, stary pasterz, odwołany w jesieni do życia lepszego na drugim świecie, ażeby u Boga otrzymać zasłużony spokój wiecznej szczęśliwości. Jego następca mało się jeszcze wżył w stosunki, nie znał więc bliżej ani Marcina ani Teresy. Owszem, zdawało mu się w początkach, że nie może być wzorowszej chrześcijanki nad nią, tak często bywała w kościele i tak gorliwie spełniała obowiązki religijne.

Po swym ślubie nie była Teresa jeszcze w mieście. Głębi jej serca odezwał się głos, który ją ostrzegał przed śliską drogą, na której nieopatrznie postawiła już jedną nogę. Głos ten mówił jej, ażeby powróciła do obowiązku i wierności małżeńskiej. Chciała pójść za tym głosem i opierać się pokusom, które miały ją prowadzić i którego słowa miała słuchać, ten chodził ponury i stał się mrukiem, z którym nie było można rozsądnie pogadać; unikał on jej towarzystwa jak ognia, sam zaś przytem potrzebował przewodnika i kierownika. Dopóki było lato i roboty w polu i zagrodzie nie dozwalały oddawać się smutnym myślom, szło jako tako. Gdy jednak zawitała ponura zima i biały całun śniegu pokrył ziemię, potrzebującą odpoczynku, wtedy Teresa uczuwała gwałtowny brak tego, co się nazywa pożyciem małżeńskiem, co rozgrzewa serce, uszczęśliwia życie. Starała się pomową pracą ten brak zaspokoić. Pootwierała wszystkie szafy z bielizną, przetrząsnęła ją i wprawną jej ręką żwawo obracał się kołowrotek. W gospodarstwie Marcina dużo było do pracy. Teresa rychło spostrzegła, że tu przez długie lata brakowało kobiety i że trzeba tu zdwojonych sił, żeby podołać pracy. Przywołała zatem Kasię Drabikównę, która tem chętniej usłuchała wezwania, ile że miała teraz sposobność osobiście zajrzeć do stosunków panujących w zagrodzie Marcina, które ją tak bardzo obchodziły, a o których niejasne tylko miała wyobrażenie. Nadawała się też nadzwyczaj na pośredniczkę w zaznajamianiu gospodyń wiejskich z Teresą, która nie miała innej sposobności do tego.

W izbie około starannie wymytego stołu siedziała gospodyni Teresa, Kasia Drabikówna i Magdalena. Wszystkie one skrzętnie pomagały sobie nawzajem w szyciu, a przy oknie stał Szymonek, wpatrując się w psię pogodę, jaka w czasie listopadowym panuje na świecie. Nudziło mu się bardzo, i z upragnieniem wyglądał chwili, rychło jakie takie powietrze zapanuje, ażeby móc uwijać się po dworze i psocić się. W izbie panowało przyjemne ciepło, na wielkiem krześle przy piecu grzał się stary kot domowy i pomrukiwał od czasu do czasu, jak gdyby się gniewał, że pana, który dziś mógł tu mieć tak wygodnie, nie ma znowu w domu. Pogadankę kobiet przerwał nagle krzyk Szymona:

— Banda cygańska! Syn muzyka! Ciota cygańska!

W rzeczy samej przechodziła drogą za wieś Agnieszka z Piotrusiem. Pod pachą niosła kilka powrozów a Piotruś miał długi krąg i sierp, ażeby opatrzeć się na zimę w drzewo. Pracując dzień za dniem ciężko w polu, nie znalazła tyle czasu, ażeby latem móc to zrobić. Na ten wykrzyk Szymona zadrżała Agnieszka. Twarz jej pokryła się purpurą, a w wnętrzu uczuła jakąś boleść, której sama zrozumieć nie potrafiła. Piotruś za to spojrzał na Szymona śmiałym wzrokiem. Oko jego błyszczało najgłębszą nienawiścią i pogardą dla Szymona, który też co prędzej od okna się cofnął. Teresa podniosła się na wykrzyk Szymona z siedzenia i z ciekawością spojrzała na ulicę, poczem z powrotem siadając, rzekła do Kasi Drabikównej.

— Pagnęłabym tylko wiedzieć, na co taki naród żyje na świecie! Ci ludzie nie orzą, nie sieją i żyją na koszt innych. Skąd ta cyganka właściwie pochodzi?

Szymon zbliżył się podczas tych słów z rękami w kieszeniach do stołu i przysłuchiwał się ciekawie. Kasia Drabikówna, która tylko czekała na sposobność, ażeby przypiąć łatkę Marcinowi i w ten sposób zemścić się za to, że ten nią pogardził, opowiadała teraz Teresie z zadowoleniem o wszystkiem, co wiedziała o cygance. Jedynie o jej pobycie w zagrodzie Marcina chciała Teresie zataić, nie ze względu na to, że mogłyby o to swary powstać w małżeństwie, ale ponieważ lękała się być za śmiałą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nieudałe przedsiębiorstwo Forda.

H. Ford uzyskał w Brazylji, w stanie Para, od rządu brazylijskiego 6 miljonów akrów ziemi (t. j. 2.500.000 ha) w celu założenia tam plantacyj kauczuku. Koncesja owa nakładała na niego obowiązek zasadzenia drzewami kauczukowemi corocznie 2,500 akrów (1.125 ha). Wykonanie tego warunku okazało się niemożliwe, pomimo zatrudnienia kilku tysięcy robotników. Poza tem, na plantacjach tych wybuchły w roku ubiegłym zaburzenia, tak, że policja z trudem zdołała przywrócić porządek.

W roku bieżącym znów powtórzyły się rozruchy robotników, którzy wyraźnie zdradzali tendencje komunistyczne. I znów — policja zmuszona była interwenjować.

Ilość zatrudnionych została zmniejszona z 3.000 do 200. Wielu Amerykanów dobrowolnie zrezygnowało z kontraktów, nie mogąc znieść tropikalnych upałów nad rzeką Tapajos, dopływem wielkiej Amazonki. Wymagania zarządu plantacyj, odnośnie do wydajności pracy, były zbyt duże, a oparte były na doświadczeniu wziętem z klimatu umiarkowanego.

Kalkulacja przedsiębiorstwa, oparta na tej wydajności pracy w klimacie gorącym okazała się niemożliwa. I tu właśnie należy poszukiwać głównego powodu nieudania się przedsiębiorstwa które H. Forda kosztowało już dotąd kilka miljonów dolarów, jakkolwiek prace prowadzone są niespełna trzy lata. Również i stan Para poniósł poważne straty, w wydatkach, jakie poczynił w związku z przedsiębiorstwem Forda.

Usiłowania Forda założenia plantacyj kauczuku w Brazylji miały na celu uniezależnienie się przez własną produkcję, amerykańskiego przemysłu gumowego od angielskiej produkcji kauczuku, prowadzonej na wyspach Oceanu Spokojnego.

Angielska produkcja w ciągu ostatnich lat 20 bowiem tak wzrosła, że taniością produktu doprowadziła do wyrugowania z rynków światowych kauczuku brazylijskiego oraz do uzależnienia od siebie przemysłu gumowego amerykańskiego.

Naczelnicy „Stahlhelmu" przed sądem.



Dowódcy „Stahlhelmu" Seldte (na lewo) i Düsterberg (na prawo) odpowiadali w tych dniach przed sądem jako oskarżeni o przestępstwo przeciw ustawie o ochronie republiki. Chodzi w tym procesie o artykuł w czasopiśmie „Stahlhelm."

Pożar domu towarowego w Królewcu.





Miasto stołeczne Prus Wschodnich, Królewiec, zostało nawiedzone wielkim pożarem. Ogień zniszczył wieżę i dach pięciopiętrowego domu towarowego oraz znaczne zapasy towarów.

Obrazek nasz przedstawia: po lewej stronie: akcję straży pożarnej, po prawej stronie: dom towarowy po pożarze.

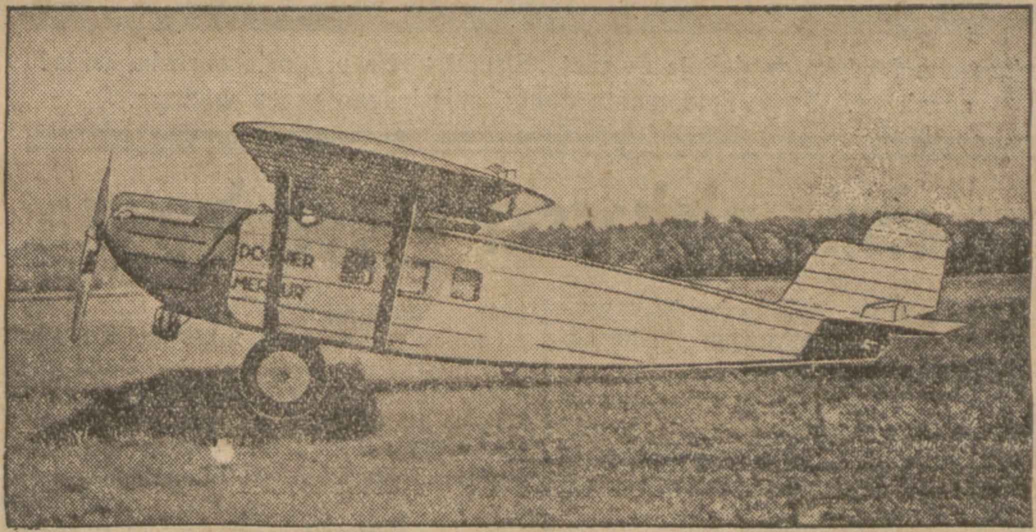
Samochód głównego duchownego w Tybecie.

Siedziba Dalaj Lamy — czyli duchownego w Tybecie — miejscowość Lhassa w Tybecie ma swoją sensację. Na ulicach tego miasta ukazało się poraz pierwszy auto. Należy ono do świeckiego i duchownego zwierzchnika tego kraju, Dalej - Lamy. Używanie tego wehikułu przez tybetańskiego władcę nie jest jednak pozbawione pewnych trudności. Otóż drogi tybetańskie nie posiadają jeszcze właściwości autostrady. Mianowicie ze względu na trudne tereny górskie, w których niejednokrotnie najlepszy motor zawodzi, Dalaj—Lamie w jego wycieczkach zawsze towarzyszy oddział kulisów (tragarzy), składający się z 30-tu ludzi, którzy w razie konieczności przenoszą wehikuł na plecach. Jak widać, Dalaj-Lama jest wcale przewidującym panem. Niewiadomo tylko, czy kulisi biegają truchcikiem za autem, czy też Dalaj - Lama towarzyszącą mu ekipę w liczbie 30-tu ludzi ładuje do swego auta, albo też przeznaczył na ten cel specjalny wóz ciężarowy. Jeśli tak, to drugiemu samochodowi musiałoby znowu towarzyszyć kilkudziesięciu kulisów, czyli, że jazda autem po Tybecie nie należy do rzeczy prostych.

Katastrofa lotnicza.



Robert Weichard
zabity pilot latawca „Merkur."



Z Berlina donoszą o katastrofie samolotowej, jaka wydarzyła się w tych dniach około godz. 9 rano na lotnisku w Saarbrücken. Katastrofie uległ samolot pasażerski „Merkur", kursujący na linji Saarbrücken—Kolonia. Wkrótce po starcie, opóźnionym o pół godziny z powodu mgły, w chwili gdy samolot z pocztą i dwoma pasażerami przelatywał na wysokości 500 metrów ponad budynkami koszar na przedmieściu Arnuel, z niewiadomej przyczyny stanął nagle w płomieniach i spadł na ziemię. Z płonącego samolotu nie udało się nikogo wydobyć. Obaj pasażerowie, jak pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Specjalna komisja bada przyczynę katastrofy.

Odwołanie francuskiego ambasadora z Moskwy.



Jean Herbette,
francuski ambasador w stolicy Rosji sowieckiej, został odwołany. Podobno nie jest on przyjacielem ustroju sowieckiego.

Złoto Renu.

Dawno już było znane istnienie złota w piaskach Renu. Niegdyś nawet istniały płóczkarnie złota wzdłuż tej rzeki, a w pobliżu Strasburg płóczkarnie takie przechowały się do początku wieku ubiegłego. Wydajność jednak złota z piasków Renu malała stopniowo tak, że wkońcu przestała się opłacać praca w płóczkarniach, zwinięto je więc jedną po drugiej i o złocie Renu zapomniano zupełnie.

Ale w miasteczku Au nad Renem, na południe od Karlsruhe, w dawnem księstwie Badeńskiem, znalazł się niejaki Teodor Eisele, który o niem pamiętał i twierdził uporczywie, że nie ma zgoła powodu, aby obecnie w piaskach Renu było mniej złota, niż przed wiekami. Jeżeli zaś wypłókano je z piasków nadbrzeżnych, to w każdym razie musi istnieć w znaczniejszej ilości w tych złożach piasku, które przed wiekami przy zmianach, jakiemu ulegało koryto rzeki, są obecnie ukryte pod warstwą ziemi uprawnej.

Przeniknięty tę myślą, Eisele rozpoczął już w 1920 r. na własną rękę poszukiwania wzdłuż Renu, wałęsał się całemi dniami po brzegu rzeki z łopatą, którą nabrany piasek nietylko nadbrzeżny, ale i z dna rzeki, przepłókiwał starannie.

Poszukiwania jednak gorliwego „prospektora", jak powiedzianoby w Ameryce, nie ograniczały się tylko do przesiewania piasków nadbrzeżnych. Eisele dokonywał też sondowań tajemniczych na polach i łąkach okolicznych.

I oto po jedenastu latach poszukiwań znalzł to, czego szukał, jak bowiem donosi korespondent strasburski paryskiego „Matina", w tych dniach Eisele zgłosił się do burmistrza miasteczka Au i zapewnił sobie koncesję górniczą na obszernym terenie, odległym o 800 metrów od teraźniejszego koryta Renu.

Eisele twierdzi, że na terenie tym znalazł na głębokości 20 metrów złoże piasku złotodajnego grubości 65 centymetrów, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów. Metr sześcienny tego piasku ma zawierać od 12 do 15 gramów złota, eksploatacja więc tej kopalni złota opłaci się sowicie.

Zapewne więc okolice Renu zaroją się wkrótce od poszukiwaczów cennego kruszcu.

Czy można pić wodę w czasie upałów.

Podczas dni upalnych nawet ludzie bez pracy pocą się obficie, a cóż dopiero mówić o robotniku, pracującym fizycznie, o maszerującym żołnierzu czy ćwiczącym sportowcu; gdy temperatura w słońcu przekracza 45 st. C., jak to w tych dniach miało miejsce. Nic dziwnego, że wszyscy są spragnieni i szukają instynktownie wody. Wypocony organizm, czyli pozbawiony płynów, żąda uzupełnienia swych braków. Szczególnie przed jedzeniem i podczas spożywania pokarmów pragnienie daje się mocno we znaki. Jednak wśród szerokiego ogółu panują najbardziej sprzeczne z prawem natury zapatrywania na picie wody. Tak np. przyjmowanie wody podczas jedzenia jest uważane niemal powszechnie za szkodliwe, gdyż płyny rzekomo „rozcieńczają sok żołądkowy i utrudniają trawienie. Bliższe badania fizjologiczne wykazały, że obawa ta jest bezpodstawna, bowiem, gdy zawartość żołądka jest dostatecznie rozcieńczona, żołądek broni się przed dalszem przyjmowaniem płynów w ten sposób, iż na jednej z jego ścian (krzywiźnie małej) tworzy się zagłębienie w kształcie rynienki, którą dalsze porcje płynów przechodzą bezpośrednio z przełyku najkrótszą drogą, ponad papką pokarmową, zawartą w żołądku, do kiszek (dwunastnicy). W dalszej części przewodu pokarmowego (jelicie grubym) płyny te ulegają wessaniu, przedostają się do krwi, a wraz z nią do wszystkich narządów wewnętrznych. Między innymi i żołądek stara się płyny te wykorzystać dla własnych celów, którym jest wydzielanie soku żołądkowego i cieczy rozwadniającej przyjęte pokarmy. Gdy człowiek spoci się i straci dużo wody, brak płynu w organiźmie odbije się przedewszystkiem na niadostatecznem wydzielaniu soków trawiennych. To m. in. jest przyczyna, że człowiek w czasie upałów odczuwa brak apetytu, niema łaknienia, tylko pragnienie. Instynktownie nie chce jeść, tylko pić. Byłoby wszystko dobrze, gdyby tak uczynił, bowiem w następstwie wypicia chłodnej wody zjawiłyby się żywsze ruchy żołądka, zwiększyłoby się wydzielanie soków trawiennych i apetyt zostałby przywrócony. Lecz na przeszkodzie temu instynktowi stają przesądy ludzkie. Życzliwa dusza, która towarzyszy przy obiedzie, radzi w kategorycznej formie: „Nie pij wody, woda rozcieńcza sok żołądkowy, będziesz źle trawił, jedz obiad“. Ten „przekonywujący“ argument skłania cię do spożycia obfitego „obiadu“ i teraz oczywiście źle trawisz. Niekiedy sprawa nie kończy się na tem. Przyjęty pokarm, bez uprzedniego uzupełnienia brakujących płynów w organiźmie, zalega czas dłuższy w żołądku, gdyż trawienie z powodu niedostatecznej ilości soku żołądkowego jest utrudnione. Drobnoustroje chorobotwórcze, zawarte w pokarmach, nie będą zabite przez kwas solny, który jest obecny w soku żołądkowym człowieka zdrowego w dostatecznej ilości, by zabić te bakterje, i wtedy mogą powstać objawy nieżytu żołądka lub inne dolegliwości chorobowe. A zabezpieczyć się przed tem było tak łatwo — zwykłem wypiciem wody. Trzeba wiedzieć, że nawet 200 cm. sześć., czyli prawie szklanka płynów potrafi przelecieć wyżej opisaną drogą z przełyku do jelit, nie zatrzymując się w żołądku. Płyny te w jelitach spożywania pokarmów są zużywane na zwiększenie soków trawiennych. Mylne jednak byłoby mniemanie, że ilość wydzielanych soków trawiennych pozostaje w prostym stosunku do ilości przyjętych płynów, gdyż ilość tych soków u zdrowego człowieka jest zawsze odpowiednia do potrzeb.

Niejednokrotnie w czasie upałów lekarze są zapytywani przez swych pacjentów, dlaczego pomimo picia dużej ilości płynów pacjenci ci oddają mało moczu. I tu poty są tego przyczyną. Organizm broni się przed odwodnieniem i prowadzi bardzo oszczędną gospodarkę wodną. Płyny zużywane na poty, chroniące go przed przegrzaniem, część zużywa dla wydzielania soków trawiennych, część na otrzymanie odpowiedniego rozcieńczenia krwi, a tylko niezbędną ilość płynów, potrzebną dla usunięcia resztek ciał azotowych i soli z organizmu wydala przez nerki w postaci moczu, którego ilość letnią porą jest mała, lecz za to skondensowana.

Niesłuszną jest również obawa przyjmowania soli kuchennej w pokarmach podczas dni upalnych, czy też po obfitszym spoceniu się na skutek wysiłków fizycznych. Często się słyszy: „Nie jedz słonych rzeczy, bo będziesz miał pragnienie“ Założenie jest słuszne: słone pokarmy wzmagają pragnienie, lecz prawdopodobnie każdemu z czytelników jest wiadomo, że pot jest słony i że po obfitych potach następuje również zubożenie organizmu w sól kuchenną. Brak tej soli musi być również uzupełniony, gdyż w przeciwnym razie organizm osłabnie, a soki trawienne również na tem ucierpią. Dodać jeszcze należy, że płyny, zawierające nieznaczną domieszkę soli (około 1 procent), łatwiej się wysysają w przewodzie pokarmowym, gdyż stanem swym są zbliżone do stanu osmotycznego krwi, i wzmagają ilość kwasu solnego w żołądku, co przyczynia się do łatwiejszego trawienia i podniesienia apetytu.

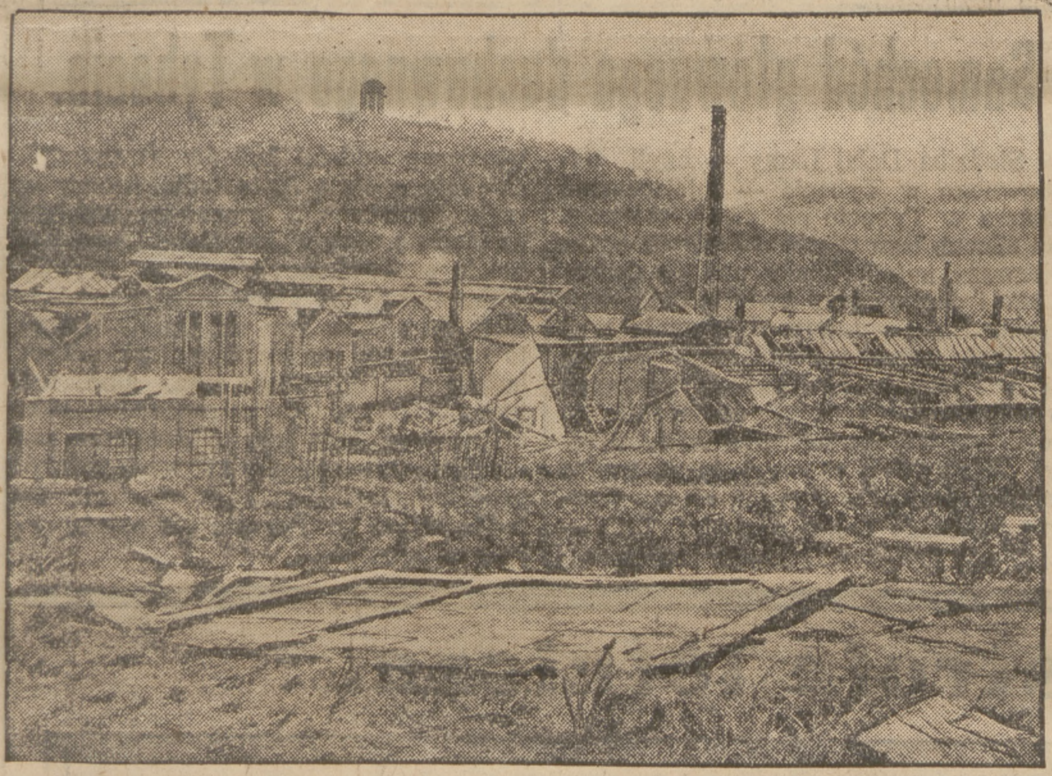
Jak więc widzimy, instynktowi picia wody w czasie jedzenia, zwłaszcza t. zw. wód stołowych (mineralnych), który się zjawia po obfitych potach, nie powinno się stawiać nieusprawiedliwionego niczem oporu, gdyż instynkt ten jest naturalnym odruchem zdrowego organizmu, zmierzającym do zachowania zdrowia w jaknajlepszej formie.

Okropne zniszczenia przez trąbę powietrzną.

Jak już donosiliśmy, w Niemczech szalała w tych dniach trąba powietrzna. Poniżej umieszczamy dwa obrazki, świadczące o sile zniszczenia okropnej wichury.



Dworzec kolejowy w Plettenberg, centrum trąby powietrznej.



Zniszczona fabryka w dolinie zwanej „Elsetal.“ Na przodzie obrazku widać czwórkąt. Są to fundamenta domu, zniesionego przez wichurę.

Cesarz chiński kształci się na śpiewaka.

Zdetronizowany w młodym wieku były cesarz chiński, żyjący obecnie pod nazwiskiem mr. Pu-Yi ze skromnej pensji, udzielanej mu przez rząd chiński, postanowił wykierować się na śpiewaka operowego. W tym celu — jak donoszą do dzienników londyńskich — sprowadził sobie z Pekinu nauczyciela śpiewu dla dalszego kształcenia się, a gdyby się okazało, że były bogdychan posiada głos odpowiedni, to świat ujrzy poraz pierwszy byłego cesarza w roli śpiewaka zawodowego.

Czeladnik piekarski w roli barona.

Muzyka grała, dokoła krążyły wytworne panie i wyfraczeni panowie. Zabawa była w całej pełni.

— Baron Edgar von Alten — panna Greta F. — przedstawił ktoś z towarzystwa młodej dziedziczce miljonów aleganckiego dżentelmena około czterdziestki. Monokl w oku, siwiejące włosy na skroniach i poważny wyraz twarzy wydały się panience o wiele bardziej interesujące od młodych twarzy jej rówieśników.

Po balu baron von Alten zanotował sobie adres i telefon panny Grety i zaczął asystować jej z zapałem. Wreszcie po kilku tygodniach ciągłych spotkań oświadczył się o jej rękę. Zakochana panienka widziała w tem spełnienie swych marzeń, a matka jej przyjęła przyszłego zięcia z otwartemi rękami, oczarowana jego manierami i pięknie brzmiącym tytułem. Zaręczyny uwieńczone zostały przez rodziców panny Grety, bardzo bogatych przemysłowców, podarowaniem narzeczonemu samochodu wartości 80 tysięcy złotych!

Wkrótce po zaręczynach baron von Alten opowiedział teściom, że był oficerem w słynnym pułku „Huzarów Śmierci“ i podczas służby wojskowej zdołał zaskarbić sobie względy byłego następcy tronu, który ofiarował mu piękne dobra koło Rostoku. Dobra te jednak zamierzał sprzedać, aby zgodnie z życzeniem narzeczonej zająć się całkowicie pracą w przedsiębiorstwie, którego właścicielką ona miała zostać. Na konto tych posiadłości ziemskich, które miały zostać sprzedane, baron wyrobił sobie kredyt w wysokości 125 tysięcy marek i rozpoczął wydatki na przygotowania do ślubu.

Oczywiście, jedynem stanowiskiem, godnem takiego zięcia w firmie państwa F. było generalne pełnomocnictwo. Istotnie, baron miał objąć zarząd nad całem przedsiębiorstwem na zasadzie umowy rejentalnej, która miała być zawarta w tych dniach.

Jednakże dotychczasowy prokurent firmy powziął podejrzenia co do tajemniczego barona, którego właściciel fabryki otaczał takiem zaufaniem i w tym celu zaangażował detektywa, mającego zbadać bliżej jego pochodzenie i autetyczność. Wyniki śledztwa musiały być niezwykłe — gdyż właśnie w chwili, kiedy baron von Alten miał podpisać umowę rejentalną, do pokoju wszedł detektyw w towarzystwie prokurenta, biorąc „arystokratę“ bez ceremonji za ramię i zapraszając do komisarjatu policji.

Rzekomy baron wypierał się jakiejkolwiek mistyfikacji, udając święcie oburzonego, jednak w komisarjacie zorjentować się, że nic to nie pomoże, i przyznał się, że jest właściwie czeladnikiem piekarskim Ottonem Laake, w Berlinie, nigdzie niemeldowanym i posiadającym w jednem z miasteczek prowincjonalnych restaurację, do której doszedł również przy pomocy oszukańczego tricku.

W dalszym ciągu okazało się, że niedoszły mąż dziedziczki miljonów odbył już karę więzienia w Gdańsku i w Berlinie za szwindle oraz kradzież. Znajomość zwyczajów arystokratycznych nabył w zamku pruskiego księcia Fryderyka Wilhelma, gdzie pełnił funkcję służącego — nie „przyjaciela księcia“, za jakiego się podawał.

Panna Greta po wyjściu na jaw wielkiego skandalu wstydzi się pokazać na oczy koleżankom, którym opowiadała o wytwornym arystokracie, za jakiego miała wyjść zamąż.

Kronika bieżąca

Niedziela 28 czerwca

Wigilja śś. Apostołów Piotra i Pawła.
Św. Ireneusza, biskupa.
Św. Papiusza, męczennika.
Św. Agrymira, mnicha.

Kalendarz słowiański: Zbroisław.

Jutro, poniedziałek 29 czerwca: Uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła; św. Kasjusza, biskupa oraz św Marcela, męczennika.

Pojutrze, wtorek 30 czerwca: Uroczystość pamiątkowa św. Pawła, apostoła; św. Marcjalisa, biskupa, św. Bazylida, męczennika oraz św. Lucyny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.39,	o godz. 20.27
Księżyca	o godz. 9.49,	o godz. 1.30

*

W Lyonie we Francji męczeństwo **św. Ireneusza, biskupa.** Hieronim pisze, iż był on uczniem św. Polikarpa ze Smyrny i bliski czasom apostolskim. Przez wiele lat zwalczał nauki błędnowiercze, a pod cesarzem Sewerem dostąpił nader chwalebnej śmierci prawie z całą ludnością miasta owego roku 202.

Św. Papiusza, męczennika, którego w prześladowaniu dyoklecjańskiem najprzód okropnie obiczowano, potem wrzucono do kotła z wrzącym tłuszczem i olejem a wkońcu po wielu innych jeszcze męczarniach ścięto.

W Kordowie w Hiszpanji uroczystość **św. Argymira, mnicha,** który przez Maurów zabity został z powodu swej wiary.

Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Um. 67 r. po Chr. Pierwszy z nich powołany jako prosty rybak przez Pana Jezusa na Apostoła, stał się najżarliwszym uczniem Zbawiciela. Cechowała go prosta gorąca wiara i miłość dla Pana Jezusa. Pan Jezus też postanowił go Swoim zastępcom i namiestnikiem i Głową całego, założonego przez Siebie Kościoła. Jemu i Jego następcom, jako rządcom Kościoła dał w rzeczach wiary i obyczajów dar nieomylności. Czynił takie cuda, iż samym cieniem swoim przechodząc, uzdrawiał chorych. On pierwszy obrał sobie za stolicę biskupią Rzym i tu po 25 latach rządów umarł, skazany przez okrutnego cesarza Nerona na śmierć krzyżową.

Drugi zaciekły prześladowca chrześcijan, nawrócony cudownem ukazaniem się mu Chrystusa Pana, stał się jakby drugim filarem Kościoła. Znakomity mówca a wykształcony, nawrócił do wiary świętej szczególniej mnóstwo pogan. W ciągu życia wycierpiał wiele prześladowań dla Pana Jezusa. Za życia widział niebo w zachwyceniu. Z jego polecenia uczeń jego Łukasz św. napisał Ewangelję i opisał dzieje Apostolskie. Pojmany wreszcie w Jeruzalem i odesłany do Rzymu wraz ze św. Piotrem zginął mając lat 68 za wiarę świętą, ścięty przez kata. Ciała ich spoczywają w sławnych bazylikach w Rzymie.

Gdzie Piotr, tam Kościół i Chrystus.

Módl się o wytrwanie w wierze i przywiązanie do stolicy świętej.

— **Emerytura dopiero po 17 latach pracy.** W kołach urzędniczych mówią, że na mocy projektowanej pragmatyki urzędniczej, urzędnicy będą mogli nabywać prawa do emerytury dopiero po 17 t. zw. policzalnych latach pracy w służbie państwowej. Projekt taki groziłby pozbawieniem nabytych praw emerytalnych wielu urzędników, którzy rozpoczęli służbę państwową polską w listopadzie 1918 r. ,nie mając uprzednio żadnej służby w wojskowych formacjach polskich.

— **Przesunięcie terminów ćwiczeń wojskowych.** Władze wojskowe ogłosiły rozporządzenie, na mocy którego szeregowym rez. piechoty, powołanym na 22 bm. i 6 lipca, przesunięto terminy powołania na dzień 21 września br., zaś szeregowym rezerwy kawalerji, powołanym na 6 lipca, przesunięto termin powołania na 28 września br. Równocześnie skrócono okres ćwiczeń tak dla szeregowych, jak i podoficerów do 4 tygodni we wszystkich odziałach wojska, z wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojenej. Wobec tego wymiany kart powołania dokonają właściwi powiatowi komendanci uzupełnień, a karty stare mają być zwrócone organom, doręczającym nowe karty powołania. Zarządzenie to ma na celu przyjście z pomocą rolnikom w okresie żniw.

Zjazd śpiewaczy w Rybniku.

Pomimo niepewnej pogody ruch w Rybniku już z rana niezwyczajny, to chóry śpiewacze okręgu rybnickiego w liczbie 22 z tysiącem śpiewaków przybyły ubiegłej niedzieli na 9-ty zjazd, aby w dopołudniowej manifestacji pokazać swoją siłę organizacyjną i złożyć dziękczynienie Bogu za użyczone siły i wyniki pracy śpiewaczej młodzieży. Wielką przyjemnością było oglądanie licznych i karnych drużyn młodzieży męskiej i żeńskiej, z których pomimo ogólnego kryzysu biła siła i zamiłowanie do pieśni. Rzadko to widzi się w Rybniku podobne liczne i piękne manifestacje organizacyj kulturalnych.

Podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Seraf" z Rybnika „Miss Loretto" B. Piechowskiego z akompanjamentem orkiestry pod batutą p. Kuny.

Po przerwie obiadowej śpiewacy stanęli do zawodów o palmę pierwszeństwa. Rozgorzała walka o zdobycze kulturalne. Zawodom sędziowali pp. Gawlas, Nojak, Sachse. Słonko wyjrzało z za chmur i rozpromieniło twarze nietylko śpiewakom, ale i nieprzejrzanym tłumom publiczności. Zawody otworzył p. Basista, długoletni i niestrudzony prezes okręgu, potem odśpiewały pod batutą dyrygenta okręgowego p. Skoczenia chóry męskie i żeńskie wspólne pieśni okręgowe. Wynik zawodów następujący:

Chóry męskie: „Poniatowski" Popielów $22\frac{2}{3}$, „Wanda' Ligota Rybnicka 18, „Echo" Dębieńsko $17\frac{1}{3}$, „Hasło" Żory 17.

Chóry mieszane: „Seraf" Rybnik i „Przedświt" Rybnik po $24\frac{2}{3}$, „Jutrzenka" Brzezie 23, „Milada" Chwalowice 20, „Chopin" Niewiadom 18, „Mickiewicz" Niedobczyce 18, „Cecylja" Rydułtowy $17\frac{2}{3}$, ‚Lutnia' Czerwionka 17, „Moniuszko" Czuchów $15\frac{2}{3}$, „Gwiazda" Zebrzydowice $15\frac{1}{3}$, „Feniks" Żory $14\frac{2}{3}$, „Słowiczek" Popielów $14\frac{2}{3}$, „Jutrzenka" Radziejów 13, „Lira" Kop. Rymer 13, „Chór i Teatr Am." Wielopole $12\frac{1}{3}$, „Seraf" Jankowice $11\frac{2}{3}$, „Promień" Rydułtowy 8.

Poziom wszystkich chórów wykazał w porównaniu z ubiegłemi latami znaczny postęp, to też konkurencja w uzyskaniu pierwszych miejsc była bardzo silna.

W ciągu zawodów zgotowała publiczność owacje dyrygentom, którzy już w czasie plebiscytu prowadzili chóry, jak pp.: Depcie, Rolorzowi i Szlachcie. Również urządzono owacje obecnym na zjeździe kompozytorom p. Gawlasowi (śpiewano jego „Listeczku lipowy", „Polowanie" i „Śmierć pułkownika"), i p. Nojakowi (śpiewano tegoż „Kwiaty śląskie".

— **Podwyższenie opłat za wizy wjazdowe do Polski.** Jak się dowiadujemy, wobec redukcji budżetu ministerstwa spraw zagranicznych i konieczności znalezienia nowych źródeł wpływów, podwyższone zostaną w najbliższym czasie opłaty za wizy wjazdowe do Polski, pobierane przez nasze placówki zagraniczne

— **Preliminarz funduszu bezrobocia na lipiec.** Dnia 25 bm. rozpoczęło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na lipiec. Przewiduje on po stronie wydatków 5 859 000 zł.. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników 4 100 zł.. na ich przejazdy i 300 000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych. Obliczenie powyższe przyjęto w przewidywaniu, że w lipcu uprawnionych do korzystania z zasiłków będzie około 75 tysięcy.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładek od zakładów pracy za ubezpieczenia robotników 2 500 000 zł. Ustawowa dopłata ze skarbu państwa na fundusz bezrobocia wynosi w lipcu 1 250 000 zł.

Województwo śląskie.

* **Sprawa urlopów pracowników umysłowych w przemyśle i handlu.** Na ostatniem posiedzeniu komisji prawniczej sejmu śląskiego omawiano sprawę rozciągnięcia na teren górnośląskiej części województwa śląskiego ustawy o urlopach pracowników umysłowych w przemyśle i handlu. Po obszernej dyskusji postanowiono przedłożyć sejmowi do uchwalenia rezolucji, w której sejm zwróci się do wojewody, by on poczynił starania w rządzie w kierunku rozciągnięcia mocy obowiązującej powyższej ustawy także na górnośląską część województwa śląskiego.

* **Pożyczki komunalne na Śl. Radzie Wojewódzkiej.** Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła wysokość opłat na rzecz Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach na rok 1931/32, regulamin targów tygodniowych dla gmin **Świętochłowice i Ruda,** statut przymusowego cechu golarzy, fryzjerów i perukarzy w Katowicach, oraz statut przymusowego cechu kołodziei i powoźników w Katowicach. Z kolei Rada uchwaliła projekt ustawy **o zmianie nazwy gminy Goczałkowice Dolne na Goczałkowice-Zdrój,** który to projekt przekazany zostanie Sejmowi Śląskiemu do ustawowego załatwienia. Następnie Rada Wojewódzka zatwierdziła uchwałę Związku celowego powiatów dla eksploatacji śląskich kamieniołomów na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 250.000 zł, uchwałę Rady miejskiej miasta Bielska w przedmiocie objęcia poręki za pożyczkę do wysokości 150.000 zł, za Bielsko-Bialskie Towarzystwo Łyżwiarskie, uchwałę korporacyj miejskich **miasta Rybnika w sprawie zaciągnięcia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie pożyczki 600.000 zł na budowę rzeźni miejskiej,** wreszcie uchwałę **gminy Zebrzydowice na zaciągnięcie pożyczki 20.000 zł na elektryfikację gminy.** Ponadto Rada zamianowała dr. Tadeusza Kosowskiego lekarzem asystentem przy śląskim szpitalu w Cieszynie, i załatwiła szereg spraw bieżących.

* **Kolonje lecznicze Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę, dnia 1 lipca rb. wracają z kolonji leczniczej w Jastrzębiu Zdroju dzieci z Król. Huty, Wielkich Hajduk, Pawłowa, Tychów, Kalet, Bielszowic, Orzegowa, Mysłowic, Lipin, Zgody i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III kl. peron III. o godz. 17,20.

* **Kolonje lecznicze Polskiego Czerwonego Krzyża.** We wtorek, dnia 30 czerwca rb. wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Król. Huty, Rybnika i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można na dworcu w Katowicach na peronie II, o godz. 17,40. (Dzieci te wyjechały do Rabki w dniu 2 czerwca rb.).

W środę, dnia 1 lipca rb. wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Siemianowic, Pszczyny, Chropaczowa, Chorzowa, Nowej Wsi, Goduli i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III kl. o godzinie 17,40 (dzieci te wyjechały do Rabki w dniu 3 czerwca rb.).

Z Katowickiego

Służba niedzielna lekarzy kasowych.

Katowice. Od soboty 27 bm. godziny 2-ej po południu do niedzieli 28 bm. godziny 10 w nocy sprawują dyżur lekarski następujący lekarze kasowi: dr. Konieczny, ul. św. Jana 1—3 i dr. Krajewski, ul. Dyrekcyjna 3. W uroczystość śś. Piotra i Pawła pełnią służbę lekarze: dr. Korn ul. Pocztowa 16 i dr. Herlinger ul. Piłsudskiego 21.

Pamiątkowa cegiełka barbarzyństwa niemieckiego.

Katowice. Zarząd Związku uchodźców śląskich otrzymał od koła uchodźców z Opolskiego pamiątkową cegiełkę, liczącą zgórą 1 000 lat, sporządzoną z fundamentów „wieży głodowej" słynnego zameczku piastowsikego na Ostrówku pod Opolem, po którym nie zostało ani śladu, a to dzięki barbarzyństwu Niemców, chcących wszelkiemi siłami zatrzeć ślady polskości na tej ziemi. Historyczną tą pamiątkę zarząd Związku postanowił ofiarować sejmowi śląskiemu, który przekaże ją prawdopodobnie tutejszemu muzeum.

Nowy rzeczoznawca sądowy.

Katowice. Mianowany został p. Ludwik Gerczyk z Katowic stałym rzeczoznawcą sądowym dla spraw młynarskich przy tutejszym sądzie apelacyjnym.

Wystawa prac dzieci.

Katowice. W szkole prywatnej im. A. Mickiewicza przy ul. Mickiewicza L. 1, III p. urządzoną została wystawa prac dzieci, którą można zwiedzać codziennie przed południem od 12 do 14 i po południu od 16 do 18.

Deficyty przedsiębiorstw.

Katowice. W Katowicach odbyło się ogólne zebranie Śląskich Kopalń i Cynkowni Sp. Akc. w Lipinach pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej de Neuflize z Paryża. Rok operacyjny zamknięto stratą 2 607 966 zł., która na wniosek zarządu i rady nadzorczej ma być pokryta z funduszu rezerwowego.

Ofiary pracy.

Katowice. W podziemiach kopalni Hohenlohe-Fanny w Wełnowcu bryła spadającego węgla zabiła na miejscu 50 letniego górnika Pawła Księdza. Drugi śmiertelny wypadek zdarzył się na kopalni „Ferdynand" w Katowicach, któremu uległ 46-letni robotnik Emil Sojka, zatrudniony w sortowni węgla. Po przewiezieniu go do szpitala, Sojka zmarł, osierocając żonę i dzieci.

Redukcja urzędników w zakładach ks. pszczyńskiego.

Katowice. Komisarz demobilizacyjny inż. Maske rozpatrywał w tych dniach wnioski redukcyjne dyrekcji zakładów ks. pszczyńskiego, dotyczące zwolnienia z pracy 131 urzędników. Po rozpatrzeniu wniosków komisarz wydał decyzję, mocą której zgodził się na redukcję 79 urzędników. Zaznaczyć należy, że w liczbie tej znaczną część stanowia obcokrajowcy.

Zaludnienie.

Katowice. Według ostatniej statystyki miasto Katowice liczyło w dniu 1 bm. 132 130 mieszkańców. W stosunku do zeszłego miesiąca liczba mieszkańców wzrosła o 421 osób.

Oszustwo.

Katowice. Rajmund Hajman z Katowic doniósł, że dnia 24 bm. przybył do jego składu pewien mężczyzna, który oświadczył, że przychodzi z polecenia komornika sądowego Tasarka i żądał 25 zł. zaliczki. H. wręczył mu żądaną sumę, na którą otrzymał kwit z podpisem Tasarka, i pieczęcią urzędową. W toku dochodzeń ustalono, że kwit był sfałszowany. Oszust zbiegł.

Zaginięcie chłopca.

Załęże pod Katowicami. W dniu 24 bm. wyszedł z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócił pięcioletni Edmund Kocyba. Chłopiec jest 1,10 do 1,20 m wysoki, ma włosy blond, oczy modre, twarz szczupła, znak operacyjny po wycinaniu kości za prawem uchem, ubranie szare w kratki, czapka szara, był bosy. Ktoby wiedział o pobycie chłopca, niechaj powiadomi natychmiast najbliższy posterunek policji lub też rodziców pod adresem: **Jan Kocyba III,** Katowice III, ul. Wojciechowskiego 161.

Kontrola bezrobotnych.

Mysłowice w Katowickiem. Następna kontrola bezrobotnych z Mysłowic i okolicy niepobierających wsparcia, odbędzie się 23 lipca rb. w tutejszym magistracie. Ci, którzy nie zgłoszą się do kontroli, zostaną skreśleni z ewidencji.

Nowa chłodnia.

Mysłowice w Katowickiem. Niedawno temu miasto przyjęło od firmy budowlanej nową chłodnię przy rzeźni miejskiej i oddało ją do użytku rzeźników i handlarzy mięsem. Chłodnia jest szczelnie izolowana warstwą korkową i ma 320 m. kw. powierzchni chłodniczej. Roboty w chłodni zostaną wykonane solidnie i terminowo.

Z Król. Huty

Obchód jubileuszu encykliki „Rerum Novarum".

Król. Huta. W niedzielę 28 bm. odbędzie się na stadjonie w Król. Hucie **wielka uroczystość jubileuszowa encykliki papieża Leona XIII. Rerum Novarum.** Na stadjonie J. E. ks. biskup Adamski odprawi pontyfikalną Mszę św., poczem nastąpią przemówienia J. E. ks. biskupa i przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Po nabożeństwie uformuje się pochód, który kroczyć będzie ulicami Katowicką, Piastowską, Sobieskiego, Wolności i Marsz. Piłsudskiego na Rynek, gdzie odbędzie się defilada i hołd dla J. E. ks. biskupa. Obywateli miasta Król. Huty uprasza się o wywieszenie chorągwi o barwach narodowych i możliwie kościelnych, na domach przy wyżej wymienionych ulicach.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Król. Huta. W przyszłą niedzielę po południu odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła św. Antoniego. Poświęcenia dokona Najprzew. ks. biskup Adamski, bawiący w tym dniu w Król. Hucie na uroczystym obchodzie encykliki „Rerum Novarum".

Uczczenie zmarłego duszpasterza.

Król. Huta. W tych dniach utworzył się w Król. Hucie komitet, który ma prze prowadzić budowę pomnika na grobie śp. radcy duchownego Wojciecha, proboszcza parafji św. Barbary. Koszta budowy pomnika zostaną pokryte z dobrowolnych składek parafjan. Fakt ten świadczy o wielkiej czci i wielkiem przywiązaniu wiernych do zmarłego ks. proboszcza, prawdziwego ojca i opiekuna, którego cała działalność była poświęcona służbie Bożej i miłości bliźniego.

Dożywianie dzieci bezrobotnych.

Król. Huta. Urzędnicy Skarbofermu postanowili zaopiekować się biednymi dziećmi bezrobotnych. W tym celu wydawają oni w swem kasynie 25 obiadów dziennie dla najbiedniejszych. Akcja dożywiania została już rozpoczęta. Prócz tego restaurator Stańczyk dożywia dwoje dzieci, dyrektor Banku Polskiego Kozioł również dwoje a urzędnik miejski Karczewski jedno dziecko. Komitet niesienia pomocy składa tą drogą wszystkim dobroczyńcom serdeczne podziękowanie.

Zamiast upragnionej wolności, znalazł się ponownie w więzieniu.

Król. Huta. Przed kilku dniami udało się Augustynowi Golikowi zbiec z więzienia bytomskiego. Zeskakując z 7 m. wysokiego muru, G. wywichnął sobie obie nogi. Z wielkim trudem zdołał się dowlec do granicy łagiewnickiej i tutaj się ukrył. Jednakże odkryto jego kryjówkę i zbiega wydano władzom polskim. Golik zbiegł mianowicie w zeszłym miesiącu z więzienia król. huckiego i udał się na Śląsk Opolski, gdzie został ujęty. G. osadzono ponownie w tutejszem więzieniu.

Demonstracje bezrobotnych.

Król. Huta. W nocy na 25 bm. rozrzucone zostały po ulicach miasta oraz rozlepione na domach ulotki komunistyczne nawołujące do demonstracyj w dniu 25 bm. Zbiórkę wyznaczono na godzinę 4 po południu na placu Wagnera. O naznaczonym czasie spieszyły grupy demonstrantów w stronę placu Wagnera, lecz zostały rozproszone przez policję. Pomiędzy bezrobotnymi zauważono kilku znanych policji agitatorów komunistycznych a nawet osoby ze świata przestępców. Rozproszeni demonstranci udali się następnie w stronę magistratu, gdzie również zostali rozpędzeni. Do większych zajść nie przyszło.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Wdowa Katarzyna Olszok, zamieszkała w **Bytomiu** przy ulicy Błotnicy 17, przygotowując kawę na maszynie spirytusowej, dolewała spirytusu, przyczem maszynka eksplodowała i staruszka odniosła tak ciężkie poparzenia, że przewieziona do szpitala, zmarła.

*

Urząd opieki społecznej w **Bytomiu** werbuje robotników młodocianych, liczących niżej lat 21, których wysyła na roboty przymusowe do powiatu prudnickiego. Zwerbowani otrzymują jednolite umundurowanie, a poprzednio żąda się od nich podpisania odpowiedniej umowy, w której obowiązują się do wykonania prac w rolnictwie. Robotnicy otrzymują 40 fenigów dziennie i żywność. Jednakże robotnicy ci są bardzo wyzyskiwani. — Żywność, jaką otrzymują, jest bardzo marna.

Z Zabrskiego.

Podczas demonstracji komunistycznej w **Zabrzu**, gdy pochód zbliżał się do ogrodu p. Kurka, na komunistów, idących w tylnych szeregach napadli hitlerowcy. Jeden z napadniętych, niejaki Schneider przewieziony został do szpitala. Obie strony rozpędziła policja przy pomocy pałek gumowych.

*

Na kopalni „Concordia" w **Zabrzu** zasypany został zwałami węgla górnik Cieślok, odnosząc ciężkie obrażenia. Przewieziony do szpitala zmarł.

*

Żona górnika Smudy z **Zabrza** grzała mleko na maszynce, przyczem zapaliły się na niej suknie. Nieszczęśliwa doznała tak ciężkich poparzeń, że musiano ją odwieźć do szpitala.

Z Strzeleckiego.

Ze Strzelec donoszą, że zakłady „Bata" orzpoczęły na zakupionym terenie w okolicy **Odmętu** budowę 3 budynków fabrycznych, które mają być w tym roku ukończone. Razem zakłady Bata mają wybudować kompleks, składający się z 30 budowli. W ubiegłą niedzielę na lotnisku prywatnem w Odmęcie wylądował samolot firmy „Bata", którym przyjechało z Pragi trzech kierowników tej fabryki. Fakt ten wywołał wielkie zbiegowisko.

*

Wielka nawałnica, która ostatnio przechodziła nad Śląskiem, poczyniła znaczne szkody także w powiecie strzeleckim. W **Odmęcie** wicher zerwał krzyż z wieży kościoła parafjalnego. W kilku miejscowościach wichura wywróciła wozy z sianem, zwożonem z łąk do stodół.

Z Opolskiego.

W składnicy piwa w **Czarnowąsach** eksplodowała beczka z piwem, przyczem został ciężko okaleczony 17-letni syn rolnika Michały. Został kilkakrotnie uderzony w głowę bednarkami rozerwanej beczki. Nieszczęśliwy młodzian doznał pęknięcia czaszki. W ciężkim stanie odstawiono go do lecznicy.

*

Mimo sezonowego ożywienia na rynku pracy stan bezrobocia na **Śląsku Opolskim** jest bardzo ciężki. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 81.192. Na polskim Górnym Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 62.751.

*

W pobliżu kamieniołomów w **Zakrzowie** utonął 40-letni kierownik towarzystwa ubezpieczeniowego A. Grunau z Opola. Zwłoki wydobyto z wody. Przyczyna utonięcia dotychczas nie jest znana.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Z. O. K. Z.?

Warjat obrzucał przechodniów kamieniami.

Król. Huta. Onegdaj na ul. 3 Maja miał miejsce niezwykły wypadek. Pewien mężczyzna bez najmniejszego powodu zaczął obrzucać przechodniów kamieniami. Warjatem zajęła się policja i odstawiła go do szpitala. Jak się okazało zamieszanie to spowodował niejaki Alfons Kapsa, zamieszkały przy ul. Mickiewicza. Kapsa dostał pomieszania zmysłów.

Przytrzymanie.

Król. Huta. Tutejszej policji udało się ująć w tych dniach niejakiego Oskara Apfelgrüna, który, jak wiadomo, skradł dyrektorowi Tow. ubezpieczeń p. Glasnerowi w czasie zawierania kontraktu z marynarki 400 zł. Apfelgrüna osadzono w areszcie. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia jego prawdziwego nazwiska.

Bójka.

Król. Huta. Dnia 24 bm. około północy doszło na ul. 3 Maja do sprzeczki pomiędzy właścicielem rozlewni piwa Alojzym Buchwaldem ijego synem oraz dwoma osobnikami, w czasie której Alojzy B. ugodzony został nożem w brzuch a jego syn w rękę. Po opatrzeniu im ran odstawiono ich do domu.

Z Świętochłowickiego

Wybory do rady zakładowej.

Świętochłowice. W dniach 28 i 29 maja odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Niemcy". Na poszczególne listy padły następujące głosy: Generalna Federacja Pracy 505 głosów — 4 mandaty i 1 uzupełniający; Zjednoczenie Zawodowe Polskie 375 głosów — 3 mandaty i 1 uzupełniający; Bergarbeiterverband 220 głosów — 1 mandat, C. Z. G. 242 głosów — 2 mandaty.

Bezrobocie.

Świętochłowice. Według ostatnich obliczeń urzędu pośredn. pracy, liczba bezrobotnych wzrosła w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 566 osób. Powiat świętochłowicki liczy obecnie 10 746 bezrobotnych, w tem 9 291 mężczyzn i 1 455 kobiet. Największa część bezrobotnych przypada na robotników niewykwalifikowanych.

Przytrzymanie.

Lipiny w Świętochłowickiem. Strażnik Józef Nieużyła, zatrudniony w hucie przytrzymał Wilhelma Ranika i Jana Piątka, gdy zamierzali skraść 3 centnary ołowiu.

Włamanie do drogerji.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Onegdaj w nocy włamali się złodzieje do drogerji Bostonia i skradli 20 butelek balsamu jerozolimskiego, 10 butelek wody mineralnej „Franciszka Józefa" i 4 kartony mucholapek, wartości 270 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Niejaki Józef Hampała z Król. Huty, jadąc na rowerze, wskutek własnej nieostróżności wjechał na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i 3 Maja pomiędzy szyny kolejowe i wpadł pod nadjeżdżający tramwaj. K. doznał ciężkiego okaleczenia ciała.

Udaremnione zebranie bezrobotnych.

Szarlej w Świętochłowickiem. Onegdaj miejscowi bezrobotni usiłowali wywołać demonstrację, co jednak im się nie udało. Do demonstracji nawoływani byli przez anonimowe ulotki o treści pod burzającej. Zebrani na targowicy bezrobotni, na widok stojącej na uboczu policji, zrezygnowali z prób demonstracyj.

Z Pszczyńskiego

Zasądzony za bluźnierstwo.

Mikołów w Pszczyńskiem. W tych dniach odpowiadał przed sądem mieszkaniec Mikołowa, Wojciech Pytas, oskarżony o bluźnierstwo. Pytas, jadąc pewnego razu pociągiem, począł bluźnić przeciwko religji i Bogu. Oburzeni pasażerowie donieśli o tem policji, która skierowała sprawę do sądu. Pytas skazany został na trzy tygodnie więzienia. Ponieważ nie był jeszcze karany, sąd odroczył mu karę na rok.

Wiec bezrobotnych.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. W ubiegły czwartek w zamkniętej sali odbył się wiec miejscowych bezrobotnych. Po przemówieniu dwóch mówców i przyjęciu rezolucji, zebrani rozeszli się spokojnie do domu. W wiecu brało udział przeszło 250 bezrobotnych.

Z Rybnickiego

Zagubienie pieniędzy.

Rybnik. Posłaniec kasowy Józef Binder zgubił w drodze z kolei do miasta płócienny woreczek, w którym znajdowało się 504 zł. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot pieniędzy.

Kradzież zboża.

Rzędówka w Rybnickiem. Dnia 21 bm. skradziono z zaplombowanego wagonu, stojącego na bocznym torze stacji, kolejowej w Rzędówce, około 380 korcy pszenicy. Wagon z pszenicą był przeznaczony dla dworu w Czerwionce.

Śmiertelny wypadek.

Nieboczowy w Rybnickiem. Onegdaj spadła z wozu naładowanego sianem 55-letnia Katarzyna Koloskowa tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu.

Dziecko pod kołami furmanki.

Gorzyce w Rybnickiem. Onegdaj przejechany został przez furmankę trzyletni syn posterunkowego Lamperta. Prócz lżejszych obrażeń chłopak doznał złamania nogi, którą mu odjęto.

Z Lublinieckiego

Wypadek autobusowy.

Lubliniec. Na szosie wojewódzkiej w Lublińcu, autobus, należący do Feliksa Potempy, a kierowany przez Władysława Skopa z Woźnik, najechał na jednokonną furmankę Fr. Flaka z Gniazdowa. Koń został zabity na miejscu. Właściciel autobusu Potempa doznał okaleczenia nóg. Szofer został również lekko okaleczony. Autobus został znacznie uszkodzony.

Kradzież.

Łany w Lublinieckiem. Robotnik Józef Lis przytrzymany został za kradzież imadła, wartości 100 zł., na szkodę rolnika Józefa Kołodziejczyka z Łan. Skradzione imadło Lis sprzedał Stanisławowi Binkowskiemu z Kozichgłów. Lisa osadzono w areszcie.

Ofiara kąpieli.

Strzebin w Lublinieckiem. Podczas kąpieli w dołach cegielni, należącej do tutejszej gminy, utonął 14-letni Józef Jochim. Lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

Nieszczęśliwy wypadek.

Koszęcin w Lublinieckiem. Dnia 25 bm. w czasie zwożenia drzewa spadł z wozu 30-letni Stanisław Szyguła i został przejechany. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Seltena w Lublińcu.

Z Cieszyńskiego

Włamanie.

Biała w Bielskiem. Jednej z ubiegłych nocy włamali się nieznani sprawcy do kancelarji zakładów młynarskich Neumanna w Białej, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą. Trud ich był daremny gdyż w kasie znajdowało się zaledwie 15 zł.

Pożar.

Marklowice Górne w Cieszyńskiem. W zagrodzie Anny Kominkowej wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył dach domu mieszkalnego, chlew i szopę. Straty wynoszą około 10 000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie od iskier wypadających z komina.

—xox—

Z dalszych stron.

Morze wyrzuciło zwłoki rosyjskiego dowódcy łodzi podwodnej.

Helsinki. Wyrzucone na brzeg fińskie zwłoki oficera marynarki sowieckiej Karlssona władze fińskie odstawiły do Hango, skąd ma je odebrać jeden z torpedowców sowieckich, znajdujących się obecnie w zatoce fińskiej. Według informacyj poselstwa sowieckiego w Helsinki Karlsson był rzekomo komendantem sowieckiej łodzi podwodnej, która zatonęła w zatoce fińskiej w okresie Zielonych Świąt i nad której wydobyciem pracuje nadal flotyla marynarki sowieckiej, wzmocniona nowoczesnym statkiem dokowym do wydobywania zatopionych statków.

Ślub b. prezydenta Doumergue.

Niedawno temu donosiliśmy, iż b. prezydent republiki francuskiej, p. Gaston Doumergue, zaślubił panią Janinę Graves, b. profesorkę w liceum żeńskiem im. Juljusza Ferry, wdowę po wyższym urzędniku państwowym. Ceremonja zaślubin odbyła się z wielką prostotą i bardzo zacisznie, tak, jakby p. Gaston Doumergue chciał ukryć zazdrośnie przed oczyma widzów ów uroczysty akt, którego po tylu latach działań „oficjalnych“, dokonał wreszcie „prywatnie“, samodzielnie, dla siebie samego tylko.

W chwili opuszczania Pałacu Elizejskiego, a może i życia politycznego, b. prezydent republiki uświęcił węzłem małżeńskim uczucie, które z dawna już żywił dla kobiety, pełnej uroku i ogromnej kultury, pracującej z zapałem na polu literackiem, oddającej się pozatem z zamiłowaniem podróżom artystycznym.

Wraz z wybranką swego serca prezydent Doumergue przeniesie się na stałe do Tournefeuille w dep. Haue-Garonne, nieopodal Tuluzy, do pięknej rezydencji w XVIII w., którą pani Graves, a obecnie Gastonowa Doumergue, nabyła przed czterema laty i w której mieszka jej zamężna córka de Bonze i troje jej wnuków. Tam to, w tej zacisznej siedzibie, b. prezydent republiki, którego uśmiech stał się legendarnym we Francji, wieść będzie ciche życie rodzinne, jakiego nie znał dotąd w poprzednich latach, w których pochłaniały go wyłącznie sprawy państwowe.

Wiadomość o zaślubinach b. prezydenta republiki nie była niespodzianką dla Paryżan, ponieważ od dawna już szeptano sobie na ucho, że Gaston Doumergue przed upływem jeszcze swojego siedmioletniego panowania w Pałacu Elizejskim wstąpi w związki małżeńskie. A jednak data tej ceremonji była aż do ostatniej chwili osłonięta tajemnicą.

Specjalna dyspensa, przewidziana zresztą przez prawo, przyznana została przez prokuratorję francuską prezydentowi Doumergue, zwalniając go od wygłoszenia przepisanych ustawą zapowiedzi. Zgodnie z życzeniami „pana młodego“ uczyniono wszystko, aby uroczystość ślubu miała charakter ściśle intymny.

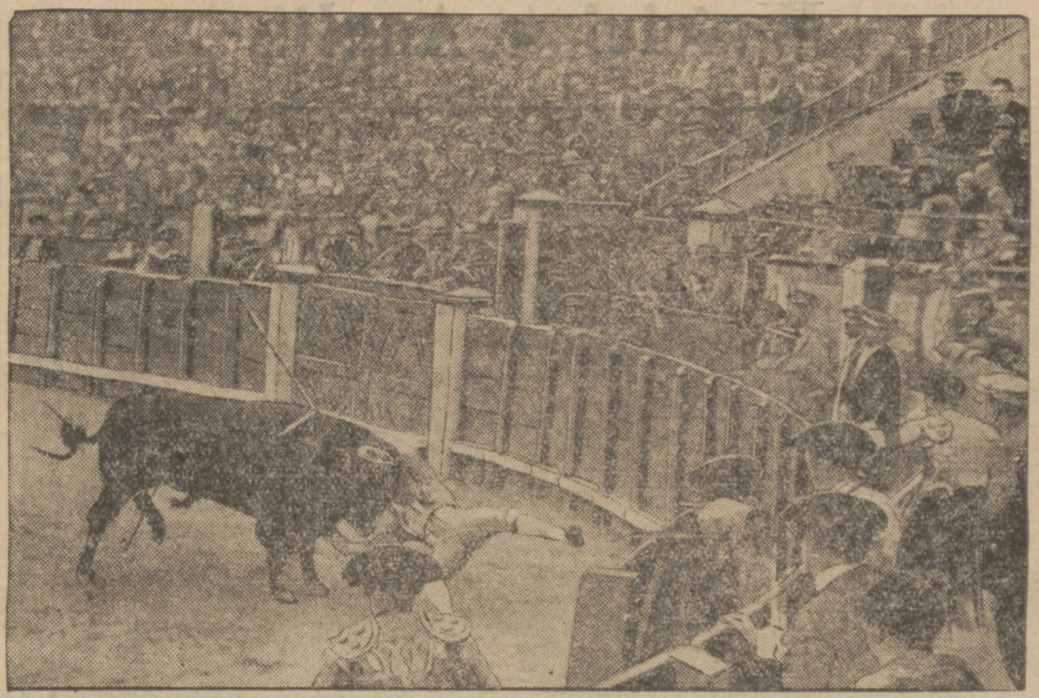
Mer dzielnicy elizejskiej, Drucker, udał się do Pałacu Elizejskiego w towarzystwie jednego z urzędników merostwa: ten zabrał z sobą rejestr stanu cywilnego, w którym miano złożyć podpisy. Z uderzeniem godziny 11-tej samochód prezydenta stanął przed mieszkaniem pani Graves przy Avenue de Wagram. Do samochodu tego wsiadła wytworna, czarno ubrana kobieta, która w kilka chwil później stała się — na czas krótki zresztą — „prezydentową“ Francji.

W Pałacu Elizejskim ceremonja ślubu cywilnego odbyła się o godz. 11,30 w apartamentach prywatnych prezydenta, w obecności dwu tylko świadków. Salon „ślubny“ stanął w powodzi kwiatów. Cała ceremonja trwała zaledwie parę minut. Po odczytaniu przepisanej formuły przez mera, prezydent Gaston Doumergue, odziany w żakiet i pani Graves w czarnej sukni z crepe de chine, wypowiedzieli sakramentalne: „Tak“. Świadkowie złożyli swoje podpisy w rejestrze stanu cywilnego.

Następnie odbyło się śniadanie w salonach prezydenta, w którem oprócz „młodej pary“ uczestniczyli tylko mer wraz ze swym pomocnikiem oraz dwaj świadkowie.

Pani Gastonowa Doumergue, która przez 10 dni nosiła oficjalny tytuł „małżonki prezydenta republiki“, opuściła już Paryż, udając się do Tournefeuille, gdzie niebawem, po złożeniu godności prezydenta Francji, zjawi się p. Gaston Doumergue.

Straszna śmierć.



Mimo licznych protestów ze strony organizacji miłośników zwierząt, odbywają się w Hiszpanji w dalszym ciągu t. zw. walki byków. Podczas ostatnich walk zdarzył się na arenie straszny wypadek. Rozdrażniony byk napadł na walczącego z nim Toreadora i zabił go na miejscu. Rycina nasza przedstawia decydujący moment tej smutnej walki o życie.

Szlifowanie drogich kamieni.

Kamienie szlachetne i ich wartość ocenia się miarą sposobu dokonanego szlifowania. Szlifowanie drogich kamieni jest rzeczą bardzo trudną i wymagającą dużego doświadczenia, ponieważ pociągnąć może za sobą bardzo wielkie straty. Mimo osiągniętych w ostatnich 60 latach ulepszeń w metodach szlifowania, koszta szlifierskie są dziś jeszcze bardzo poważne.

Przed 60 laty szlifowanie sławnego djamentu „Gwiazda Południa“ kosztowało 50 tysięcy marek, przyczem waga 254 karatów (karat — 0.2 gr.), zmniejszyła się do 120 karatów.

Odnośnie do kamieni półszlachetnych i syntetycznych, koszta szlifowania nie pozostają we właściwym stosunku do ich wartości. Metody sporządzania kamieni syntetycznych są dzisiaj nadzwyczaj udoskonalone. I tak udało się już wytworzyć jasne kryształy rubinowe, długości 1—2 cm., a których nawet znawcy nie zdołają rozróżnić od kamieni naturalnych. Z tych produktów sztucznych można szlifować kamienie 10-karatowe, które bardzo rzadko spotyka się w stanie naturalnym. I w tym wypadku koszta szlifowania stanowią poważną pozycję.

Obecnie udało się niemieckiemu uczonemu drowi Seebachowi z Lipska obniżyć koszta szlifowania w ten sposób, że procedurę mechaniczną zastąpił chemiczną. Seebach, wyszedł z założenia, że dla uzyskania efektów barwnych i świetlnych szlifowanie powinno odpowiadać ściśle orjentacji krystalograficznej. Tak np. u rubinów ujawnia się ceniona ciemno-amarantowa barwa tylko przy patrzeniu w kierunku krystalograficznej osi głównej, podczas gdy zabarwienie kamienia w kierunku osi pobocznych jest znacznie jaśniejsze.

Osie krystalograficzne są atoli tak u naturalnych, jakoteż u sztucznych kamieni prawie zawsze pokrzywiane i poprzesuwane, takie zmiany stwierdzić mogą tylko wyszkoleni mineralogowie za pomocą skomplikowanych manipulacyj optycznych. Nagół rezygnuje się przy szlifowaniu z tego rodzaju dochodzeń i nie osiąga się też z tego powodu najkorzystniejszych efektów świetlnych.

Przy nowej metodzie chemicznej zbędne jest mozolne stwierdzanie osi krystalograficznych. Kamień sztuczny zostaje skonstruowany już według zasad krystalograficznych.

Procedura szlifowania chemicznego jest następująca: kamień kładzie się rozgrzany do stopu dwusiarczanu potasu, gdzie pozostaje przez kilka godzin. Tworzą się przytem ciała, które z powodu swej piękności, wewnętrznych refleksów oraz z powodu pięknych efektów świetlnych, wywołanych orjentacja krystalograficzną, mogą być używane jako kamienie o bardzo oryginalnych kształtach.

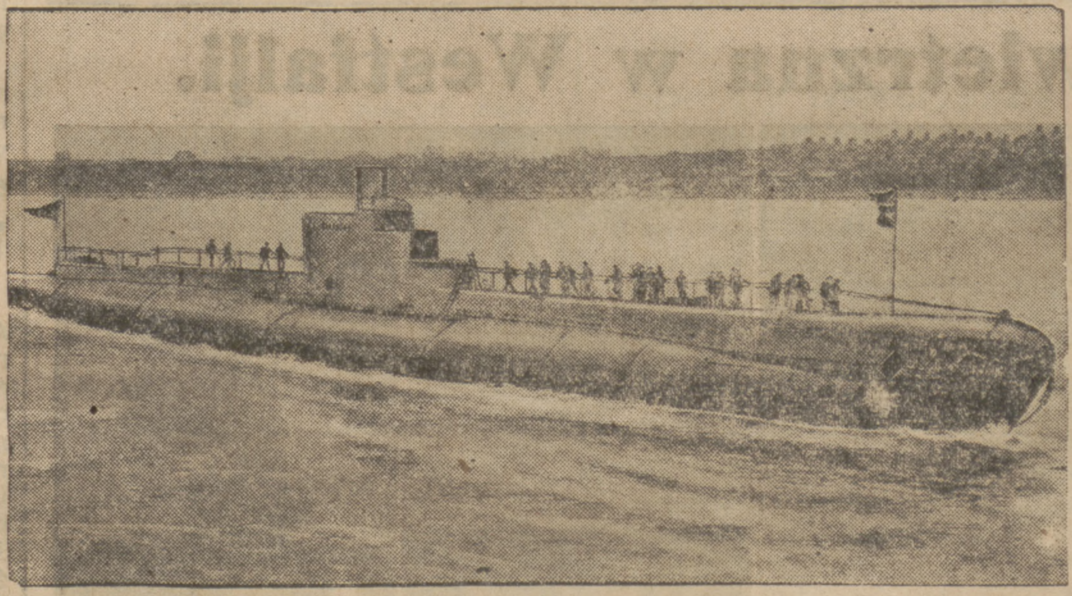
Straty na wadze, spowodowane procedurą szlifowania chemicznego przez oddzielenie substancji, nie są zbyt wielkie i nie mają żadnego znaczenia przy kamieniach syntetycznych. Ponieważ ten sposób szlifowania ciał nieokrągłych wymaga, dość dużo czasu, szlifuje się je poprzednio powierzchownie do kształtów okrągłych, co nie pociąga za sobą wielkich kosztów.

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej.

Urząd angielskiej admiralicji podaje następujący komunikat: Pod Wei-Hai-Wei zatonęła łódź podwodna „Posejdon“ po zderzeniu ze statkiem handlowym. Na miejsce katastrofy przybyły statki wojenne „Berwick“, Cumberland“ i „Hermes.“ Według pierwszych wiadomości, zdołano uratować 5 oficerów i 26 marynarzy.

Druga wiadomość mówi, iż załoga jednej łodzi podwodnej, która pośpieszyła z pomocą zatoniętej łodzi „Posejdon“, nawiązała kontakt z marynarzami, znadującymi się w zatopionej łodzi.

Istnieje nadzieja uratowania części zatopionych marynarzy, natomiast niemożliwą rzeczą wydaje się uratowanie pozostałej załogi, która znajdue się w innej części zatopionej łodzi. Wśród załogi „Posejdon“, uwięzionej na dnie morza, jest także 2-ch Chińczyków.



Ogółem w kadłubie zatopionej łodzi podwodnej znajduje się 18 ludzi. | Ilustracja powyższa przedstawia nam łódź „Posejdon.“

HUMOR.

Nasze dzieci.

Pani X opowiada pani Y. o czułem pożegnaniu z mężem.

— Nie uwierzy pani, — mówi pani X. — że mój mąż płakał na dworcu, jak małe dziecko i wśród łez prosił, żebym mu pisała codziennie przynajmniej raz.

— Mamusiu — przerywa 4-letnia córeczka — czy już skończyłaś?

— Tak — mówi mamusia — a ty co chciałaś powiedzieć, Dziuniu?

— Ja chciałam powiedzieć — mówi mała Dziunia — że to wśisko nieprawda, bo tatuś nawet nie płakał...

— Z kim ciocia rozmawia — pytała czteroletnia dziewczynka swojej cioci stojącej przed telefonem.

— Z jednym panem.

— To ten pan chyba jest karłem, kiedy może mieszkać w takim malutkim domku.

W szkole.

— Panie profesorze, czy wszędzie jest powietrze?

— Ano, pewnie!

— A w piwnicy mego stryjka jest powietrze?

— Oczywiście, że jest.

— A to się pan profesor złapał, bo mój stryjek nie ma wcale piwnicy.

Gdy Paweł Doumer jeszcze nie był prezydentem.

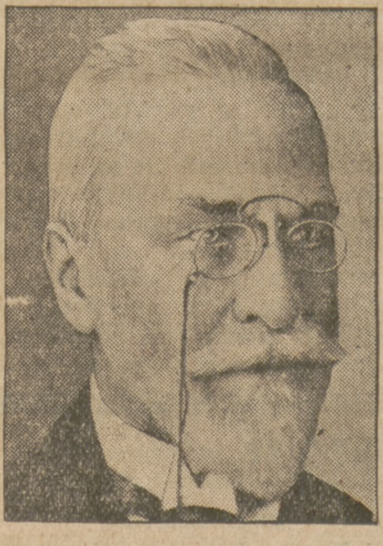
Jedna z dziennikarek paryskich miała sposobność i rzadkie szczęście porozmawiać z nowym prezydentem Francji, który ma jeszcze mniej czasu, aniżeli poprzednio, na temat jego dawnych przeżyć. Pisze ona m. in. co następuje:

„Dla Pawła Doumer'a, który mimo swoich 74 lat jest jeszcze bardzo krzepka, pełną życia osobistością, oznacza podniesienie ze stanowiska prezydenta senatu, drugiego posterunku w państwie do stanowiska prezydenta tylko logiczną kontynuację tej pięknej karjery. W przeciwieństwie do Briand'a Doumer nie jest człowiekiem słów, lecz raczej czynu, skrzętnym pracownikiem który wypróbował swą siłę, zarówno w ojczyźnie, jak i w kolonjach. Jako generalny gubernator w Indochinach, Doumer pokazał szczególne uzdolnienie w rządzeniu egzotycznymi ludami i zdobywaniu przytem ich zaufania i sympatji.

— Musimy siać miłość, jeżeli chcemy miłość zbierać, — rzekł on odnośnie do swej działalności w Indo-Chinach. W kolonjach musi istnieć jakaś ojcowska dobroduszność w stosunku pomiędzy europejskimi a kolorowymi ludźmi. System ten wydał jak najlepsze rezultaty, przynajmniej we francuskich kolonjach. Mam najmilsze wspomnienia z mojej pracy tam w dalekiej Azji i takie same wrażenie odnosi mój następca, ile razy mówimy o kolonjalnych kwestjach. A jednak nie zawsze było tam spokojnie i dobrodusznie w tych Indochinach. Jeszcze w zeszłem stuleciu chińskie napady graniczne były na porządku dziennem, przytem najbardziej pożądaną zdobyczą były kobiety. Ale z tem wszystkiem poradzono sobie i dzisiaj samotna kobieta może podróżować przez wszystkie prowincje, nie narażając się na żadne ryzyko.

Więcej, niż kto inny, mógł Doumer zdobywać doświadczenia na rozmaitych polach działania, gdyż niezależnie od swego wysokiego urzędu w Indochinach był on deputowanym, ministrem finansów, a oprócz tego oddawał się literaturze. Jego wielkie dzieło w Indochinach zostało nagrodzone przez francuską Akademję, oraz francuskie Towarzystwo Geograficzne. Wielkiem rozpowszechnieniem cieszą się jego dwa inne dzieła, o moralno-fizycznej tendencji. Są to książki p. t. „Słowa człowieka", oraz „Książka dla moich synów". W strasznych latach wojny światowej młodzież francuska czerpała z nich otuchę i podnietę do wytrwałości. Jego słowa, głoszące miłość ojczyzny, wartość osobistego poświęcenia się, dostały jak gdyby sankcję przez to, iż Doumer poświęcił Ojczyźnie czterech swoich synów, cztrech dzielnych oficerów, którzy padli na polu bitwy. Pięknie powiedział o nich Leon Bourgeois: „Aż do śmierci żyli według nauk ojca i swojem niezwykłem bohaterstwem zdobyli sobie szacunek i podzik kolegów i przełożonych!"...

Zgon wybitnego lekarza



Prof. Oskar Minkowski

zmarł w tych dniach w wieku 73 lat. Był on wybitnym lekarzem i badaczem. Napisał bardzo ważne dzieło na temat choroby cukrowej.

Tragiczny pojedynek o kobietę.

Przed kilku dniami na krańcach Brooklynu znaleziono na piasku zwłoki znanego i zamożnego lekarza, Josepha T. Loughlina.

Oczywiście pierwszem przypuszczeniem było, że Loughlin z niewiadomej przyczyny zamordowany został przez kogoś ze świata przestępczego — częste zabójstwa są tam przecież na porządku dziennym — bliższe śledztwo jednak wykazało, że w danym wypadku należy całkowicie wyeliminować jakikolwiek napad bandycki lub zemstę gangsterów.

Okazało się wreszcie, że Loughlin padł w pojedynku, jaki rozegrał się między nim a drugim osbnikiem na tle zazdrości lekarza o swą żonę. Od paru miesięcy Loughlin podejrzewał jednego ze swych kolegów o zaloty do swej żony; tamten jednak zarzutom tym zaprzeczył, uważając je za obrazę i wyzwał Loughlina na pojedynek, w którym ten poniósł śmierć.

Jak wiadomo pojedynki w Ameryce są niedozwolone, to też policja poszukiwała w obrębie kilkuset mil od Nowego Jorku przeciwnika Loughlina, który zadał mu śmiertelną ranę. Ślady krwi, prowadzące od miejsca pojedynku do miejsca, gdzie stał samochód drugiego z uczestników, pozwalały przypuszczać, że podczas wymiany strzałów on również został ranny — dlatego wszystkie szpitale zostały zawiadomione o wypadku i miały donieść policji natychmiast po zgłoszeniu się którego-kolwiek z rannych.

Poszukiwania trwały już przez dni kilka, kiedy do komisarjatu policji w Nowym Jorku zgłosił się Howard Bridgetts, 30-letni agent giełdowy, — oświadczając, że on właśnie zastrzelił w pojedynku Loughlina. Na potwierdzenie swych słów zawinął rękaw i ukazał przedramię, owinięte zakrwawionym bandażem.

Jak mówi Bridgetts, Loughlin podejrzewał go od dawna o utrzymywanie stosunków z jego żoną, na co oburzony Bridgetts wzywał go na pojedynek, którego termin jednak nie został ustalony, mimo, że lekarz wyzwanie przyjął.

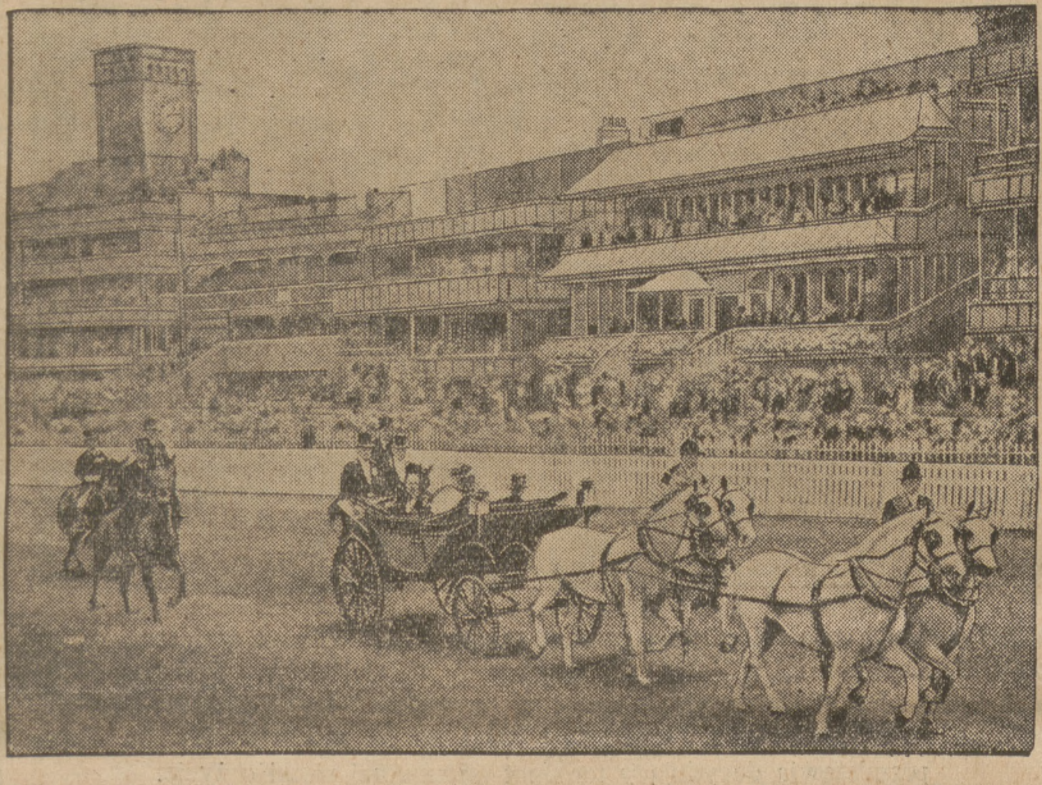
Przez szereg tygodni Loughlin nie mieszkał razem z żoną, w ostatnich dniach jednak nastąpiło pogodzenie miedzy małżonkami, z okazji którego państwo Loughlin zamierzali wydać przyjęcie. Na dzień przed przyjęciem Bridgetts przybył do domu lekarza i przypomniał mu o pojedynku.

— Doskonale — oświadczył Loughlin — chętnie raz skończę z tą sprawą!

Poczém obaj wyruszyli samochodami w oddaloną okolicę Brooklynu, — gdzie rozegrał się tragiczny pojedynek.

Bridgetts, ranny poważnie w rękę, spędził kilka dni w kolejce podziemnej oraz w kinach, wreszcie, zdenerwowany oddał się w ręce policji.

Wyścigi w Anglji.



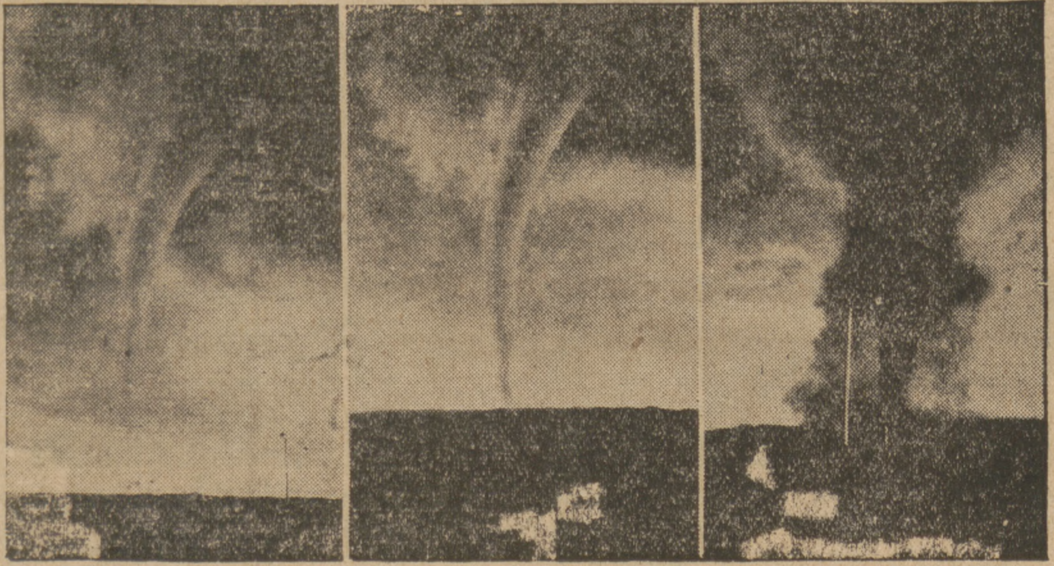
W Anglji, niedaleko miejscowości Ascot, rozpoczęły się wyścigi konne. Na obrazku widzimy wóz królewski wyjeżdżający na trasę wyścigową.

Człowiek ze skrzelami.

Człowiek ze skrzelami? Brzmi to niby „wąż morski", czy inna „kaczka" dziennikarska, spłoszona pod wpływem zbliżających się letnich ogórków. Człowiek taki jednak istnieje w rzeczywistości i jako medyczne curiosum opisany jest w medycznym tygodniku przez heidelbergskiego profesora uniwersytetu, dr. A. Simona. Nie należy przypuszczać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba skrzelami, i że mógłby na wzór ziemnowodnych zwierząt przebywać w wodzie jak rak lub żaba. Człowiek ten z powodu jakiejś choroby kazał sobie prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczne zdjęcie wykazało, że w gardle posiada on normalnie rozwinięte skrzela. Niezwykły ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie, wiemy bowiem z embrjologji, że płód ludzki, liczący 20 dni od chwili poczęcia, posiada coś w rodzaju skrzel, któremi jednak nie oddycha, czerpiąc tlen wprost z krwi matki. Skrzela te przeobrażają się w dalszym ciągu rozwoju i zanikają.

Trąba powietrzna w Westfalji.

W tych dniach wieś Holthausen koło Plettenbergu w Westfalji nawiedzona została gwałtowną trąba powietrzną, która wyrządziła wielkie spustoszenia. Wicher szalał zaledwie trzy minuty i w przeciągu tak krótkiego czasu potrafił zniszczyć 120 zabudowań, powyrywać z korzeniami lub połamać wszystkie drzewa w całej okolicy oraz powywracać słupy telegraficzne. Zerwane dachy unosił wicher kilkaset metrów. Trzy osoby poniosły śmierć i 80 odniosło rany cięższe lub lżejsze. Straty obliczają na przeszło miljon marek. Także w okolicy Altony wyrządziła burza wielkie szkody.



W zapadłej wsi na Sybirze.

Uczestnicy wyprawy moskiewskiej Akademji natrafili w Syberji północnej przy ujściu rzeki Indygirki na kolonję, składającą się z 500 ludzi i całkiem odciętą od świata. Ludzie ci, żyjący z myślistwa i rybołóstwa, nie wiedzieli nic, co się wogóle dzieje na ziemi. Usłyszeli oni po raz pierwszy od członków wyprawy, że była wojna światowa, że w Rosji była rewolucja i że niema już cara-batiuszki. Słuchali i dziwili się ogromnie. Koloniści ci mieszkają w dorzeczu delty Indygirki od 16-go wieku, od czasu, gdy kolonję te założył car Iwan Groźny

Z całej Polski.

Gaz błotny przyczyną śmierci robotnika.

Kraków. We wsi Duszyce, pow. bocheńskiego, robotnik czyszczący studnię na głębokości 20 metrów został zaduszony gazem błotnym. Ofiarę wypadku zdołała wydobyć ze studni straż pożarna z Krakowa, która przywiozła ze sobą aparaty tlenowe.

Straszna pomyłka.

Kraków. Wyrobnik Roman Wyżga żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swoim kuzynem Karolem Saganem, dozorcą domu przy ulicy Agnieszki 1. Pełen nienawiści, Wyżga postanowił w końcu zastrzelić Sagana. Zadzwonił więc w nocy do bramy domu, w którym Sagan był dozorcą i do otwierającego bramę wypalił na oślep. Człowiek zastrzelony padł na ziemię, ale po chwili Wyżga przekonał się, że bramę otwierał nie znienawidzony jego wróg, lecz brat rodzony Stefan, który był sublokatorem Sagana. Wyźga wpadł w rozpacz i w kilka godzin później popełnił samobójstwo.

Potworna zemsta kłusownika.

Częstochowa. Onegdaj wieczorem na podwórzu gajowego lasów państwowych w gminie Lubutów Walentego Jasińskiego weszło dwóch nieznajomych i poprosili gospodarza, będącego wówczas wraz z synem Czesławem o szklankę wody. Zaledwie Jasińcy zaczęli czerpać wodę, osobnicy owi wydobyli broń i dali szereg strzałów w kierunku ojca i syna. Gajowy padł martwy na ziemię, Czesław zaś został ciężko ranny. Po wystrzeleniu wszystkich kul, bandyci „dokończyli" 17-letniego chłopca w okrutny sposób nożami, odcinając mu dosłownie głowę od tułowia. Młodziutka córka gajowego patrząca na tę straszną scenę z okna, półprzytomna zdołała uciec na strych i tu ukryć się. Okazało się, że Jasiński został obrabowany z portfelu, w którym posiadał około 300 zł. gotówki.

Huragan zaatakował pociąg.

Lwów. W niedzielę po północnej stronie Lwowa szalała gwałtowna burza, która chwilami nabierała cech huraganu. W pobliżu stacji Domażyr, położonej w odległości 15 klm. od Lwowa huragan oderwał od pociągu towarowego ostatni wagon i począł go toczyć szybko po pochyłym torze. Na ostatnim zakręcie wagon wypadł z szyn. Pociąg osobowy, który na kilka minut przedtem miał przybyć z przeciwnej strony, zwrotniczy skierował na drugi tor i w ten sposób zapobiegł katastrofie. Podobny wypadek wydarzył się pomiędzy Brzuchowicami a Zaszowem. Wypadkowi zapobiegła przytomność umysłu zwrotniczego, który skierował pociąg osobowy na ślepy tor.

Cyganie oprowadzający niedźwiedzie — szpiegami.

Wilno. Władze KOP. na granicy polsko-sowieckiej aresztowały grupę cyganów, która usiłowała przedsiać się do Sowietów. Ścisła rewizja przeprowadzona w obozie cygańskim dała nadspodziewane wyniki. Oto w obrożach na szyjach niedźwiedzi znaleziono tajne szyfry i plany oraz kompromitujące dokumenty, stwierdzające, że cyganie uprawiali duże szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Po sprawdzeniu dokumentów ustalono, że cyganie pochodzą z Bułgarji i Turcji i w czasie swych objazdów po ziemiach wschodnich uprawiali szpiegostwo.

Zagadkowa śmierć przy płukaniu jamy ustnej.

Lublin. W cegielni Lemszczyna pod Lublinem zdarzył się zagadkowy wypadek. Mieszkający tam przy rodzicach 16-letni Mieczysław Prokop, począł się pewnego dnia uskarżać na dotkliwy ból zębów. Ktoś z obecnych poradził mu, by wypłukał usta zimną wodą. Chłopiec udał się pod studnię, zaczerpnął świeżej wody i począł gorliwie płukać jamę ustną. Nagle zbladł i padł bez życia na ziemię. Wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć chłopca, nie zdołał jednak ustalić, co spowodowało ten nagły i tajemniczy zgon. Zagadkę wyświetli prawdopodobnie sekcja zwłok i dalsze dochodzenie.

SPORT

Mistrzostwa ligowe.

Z pośród czterech meczów jakie przynoszą nadchodzące święta tylko dwa z wynikami swemi zaważą w pewnej mierze na sytuacji końca tabeli.

Natomiast dwa pozostałe mogą wprowadzić duże zmiany w ugrupowaniu czołowych drużyn.

Na czoło niedzielnych rozgrywek wybija się niewątpliwie spotkanie **Ruch — Cracovia** w Krakowie.

Wspomniany mecz krakowian ze ślązakami ma za sobą pełną historję ligową. W ciągu 3-ch letnich rozgrywek zarysowała się wyraźnie przewaga **Ruchu**, który wygrał trzy spotkania, przegrywając tylko jedno i uzyskując korzystny bilans bramkowy 10:4.

W Łodzi: Niemniej ważne spotkanie zostanie rozegrane w Łodzi między **Ł. K. S.** a krakowską **Wisłą.** Tak jak Cracovia niema szczęścia do Ruchu, tak i Wisła do Ł. K. S.-u, a więc wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

We Lwowie: Derby lokalne **Pogoń — Lechja** są już z góry przesądzone na korzyść mistrza Lwowa.

W święto Piotra i Pawła zostanie we Lwowie rozegrany jedyny w tym dniu mecz ligowy między drużynami **Czarni — Warszawianka.** Więcej szans na zdobycie zwycięstwa posiadają gospodarze.

Mistrzostwa Ligi śląskiej.

W czasie świąt z cyklu gier o mistrzostwo Ligi śląskiej zostanie rozegranych 5 meczów.

W Król. Hucie na boisku A. K. S. zmierzą swe siły **Amatorski K. S. — Kolejowe P. W.,**

W Lipinach zostanie rozegrane ciekawe spotkanie między leaderem tabeli **Naprzodem** a outsiderem **D. F. C. Sturm.**

W Siemianowicach: **K. S. 07** gości u siebie groźną drużynę **Orła.**

Wreszcie na Katowice przypadają dwa ostatnie spotkania, a to: pierwsze w niedzielę na boisku Policyjnego walczyć będą **Policyjny — Śląsk Swiętochłowice,** zaś drugie w święto śś. Piotra i Pawła na boisku O. W. F. między **1 F. C. a K. S. 06 Katowice.**

Mistrzostwa Klasy „A".

W niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze piłkarskie o mistrzostwa kl. „A".

Kluby wymienione na I. miejscu są gospodarzami boisk.

Naprzód Załęże — Słowian Katowice
K. S. 20 Bogucice — K. S. 06 Mysłowice
09 Mysłowice — Silesia Paruszowiec
Roździeń-Szop. — Pogoń Katowice.
K. S. Diana — K. S. Dąb
Slavia — 1. K. S. Tarn. Góry
Zgoda — Kresy
W. K. S. Tarn. Góry — Pogoń N. Bytom
Śląsk Siemianowice — Odra Szarlej
Czarni Chropaczów — Iskra Siemianowice.

Trójmecz bałtycki w Wilnie.

W Wilnie zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek lekkoatletyczny trójmecz państw bałtyckich. Oprócz Polski w zawodach tych wezmą udział Łotysze i Estończycy.

Sensacyjne zawody bokserskie w Piaśnikach.

Po swej udałej imprezie w dniu 1. 6. 31 r. P. Z. Z. B. znów występuje na widownię publiczną mianowicie urządza walki na wolnem powietrzu **w dniu 30. 6. br. o godz. 8 wieczorem w ogrodzie Polak — Piaśniki.**

Bogaty program rozpoczyna się walką kwalifikacyjną **w wadze ciężkiej na 6 starć.**

Nowara Król. Huta — Kantor Cieszyn.

Jako druga para walczą **w wadze piórkowej na 6 starć** w walce kwalifikacyjnej: Chrobok Król. Huta — Pyka Król. Huta.

Bardzo interesujące spotkanie stanowić będzie walka **w wadze półśredniej na 8 starć:** Machinia Katowice przeciw ulubieńcowi publiki i najpoważniejszemu kandydatowi na mistrza Polski w tej wadze Gowork Lipiny.

Znany „Hanes" Górny spotyka się z bardzo obiecującym Tasarkiem Katowice **w wadze piórkowej na 8 starć.** Clou wieczoru stanowi spotkanie w półfinale **w wadze półśredniej na 10 starć.** Gawlik I Król. Huta — Bara Mysłowice.

Zwycięzca kwalifikuje si ędo finału o mistrzostwo Polski w wadze półśredniej i ma tylko Goworka Lipiny na przeszkodzie do osiągnięcia tak zaszczytnego tytułu. Wszyscy zawodowcy znajdują się w ostrem trainingu i wspaniałej kondycji, tak, że walki zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze organizatorzy ustanowili niskie ceny wstępu, ażeby jaknajszerszym sferom sportowym umożliwić odwiedzenie imprezy.

Z całego świata.

Silne burze w Niemczech.

Berlin. Różne okolice Niemiec nawiedzone zostały w czwartek przez niezwykle silną burzę. która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. **Grad zniszczył prawie całkowicie zbiory w okolicach Wrocławia.** Nad Prusami Wschodniemi do późnej nocy przeciągała burza. **Od gromu zginęło 6 osób** w tragicznych okolicznościach. Poza tem odniosło wiele osób dotkliwe poparzenia. Pod Ostród grom uderzył w grupę pracujących w polu i położył na miejscu trupem 2 robotników.

Strata 10 miljonów dolarów przez spekulację.

Wiedeń. Według doniesień dzienników wiedeńskich policja wdrożyła na zlecenie władz wyższych dochodzenia przeciwko b. dyrektorowi Austrjackiego Zakładu Kredytowego Frytzowi Ehrenfestowi, który przez spekulację przyczynił się do strat Zakładu Kredytowego w sumie 10 milj. dolarów. Ehrenfest bawi obecnie w Paryżu. Wedle informacji kół finansowych, Ehrenfest był m. in. członkiem rad nadzorczych w wielu przedsiębiorstwach polskich, jak: Szczakowa. Lwów, Ferrum, Goleszów, Zieleniewski i t. d.

Lotnik i rewolucjonista major Franco ciężko ranny.

Madryt. Według wiadomości z Sewilli, w czasie odbytego tam zebrania przedwyborczego pod zebranymi załamała się estrada. Ofiarą wypadku padł **mjr. Franco, którego stan jest ciężki.**

Burza zniszczyła cyrk Hagenbecka.

Wiedeń. Gwałtowny orkan, jaki szalał onegdaj wieczorem w Wiedniu, spowodował liczne szkody. M. in. namiot cyrku Hagenbecka i urządzenia cyrkowe zostały przez orkan zniszczone.

Śmierć lekarza, który stał się kaleką w służbie dla ludzkości.

Paryż. Zmarł tu przeżywszy 76 lat dr. Soret, jeden z pierwszych lekarzy, którzy stosowali promienie X. Dr. Soret 10-krotnie poddawał się operacjom chirurgicznym, w wyniku których stracił obie ręce.

Sprawy towarzystw.

Ruda. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Koła Abstynentów połączone z uroczystością św. Jana Chrzciciela odbędzie się w niedzielę, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 5 po południu w Domu Związkowym przy kościele św. Krzyża. Zaprasza się na posiedzenie to wszystkich członków, goście mile widziani. Zaprasza się także tych, którzy już dawniej do Zw. Abstynentów należeli. **Zarząd.**

Zebrania Związku górników Z. Z. P.

odbędą się w niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. w niżej podanych miejscowościach:

Katowice-Załęże: o godz. 14 w lokalu Domu Młodzieży.

Łaziska Górne: o godz. 17 w lokalu p. Muchy

Jaworzno: o godz. 10 w lok. Bratnia Pomoc

Jeleń: o godz. 14 w lokalu podanym na afiszach.

W poniedziałek (uroczystość śś. Piotra i Pawła) odbywać się będą zebrania w następujących miejscowościach:

Byczyna: o godz. 16 w lokalu p. Chrząszcza.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 15,30 po południu sielanka operetkowa „Krysia leśniczanka". Wieczorem po raz drugi „Hulla di Bulla".

W poniedziałek 29 bm. o godz. 15,30 sensacyjna sztuka Wallace'a „Nieuchwytny"; wieczorem „Wesoła wdówka".

We wtorek 30 bm. „Bez posagu ożenić się nie mogę".

Repertuar.

Niedziela, dnia 28 bm. „Krysia Leśniczanka" o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 28 bm. „Hulla di Bulla" o godz. 20-ej.

Poniedziałek, dnia 29 „Nieuchwytny" o godzinie 15,30.

Poniedziałek, dnia 29 bm. „Wesoł.. wdówka" o godz. 20-ej.

Wtorek, dnia 30 bm. „Bez posagu ożenić się nie mogę" o godz. 20-ej.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 26 czerwca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,30 zł. 100 franków francuskich 34 84 zł. 100 szylingów austrjackich 125,06 zł. 100 franków szwajcarskich 172,52 zł. 100 guldenów holenderskich 358,20 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 26 czerwca 1931 r.

Żyto 27,75—28,25. Pszenica 30,50—31,50. Owies jednolity 30,50—31,50. Owies zbierany 28,50—29,50. Jęczmień na kaszę 28,00—28,50. Mąka pszenna luksusowa 60—70. Mąka pszenna wyborowa 55—60. Mąka żytnia 45—47. Otręby pszenne szale 16—17. Otręby pszenne średnie 41—15. Otręby żytnie 14,25—15,00. Kuchy lniane 27—28. Kuchy rzepakowe bez obrot. Groch polny jadalny 32—35. Groch Victoria 40—45. Łubin niebieski 22,50—23,50. Łubin żółty 32—43.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 26 czerwca 1931 r.

Żyto 25,50—25,75. Pszenica 27,00—27,50. Jęczmień przemiałowy 26,50—27,50. Owies pastewny 28,00—29,00. Mąka żytnia 65 proc. 38,75—39,75. Mąka pszenna 65 proc. 44,00—47,00. Otręby żytnie 15,50—16,50. Otręby pszenne 13,50—14,50. Otręby pszenne grube 15,00—16.50.

Ceny targowe w Katowicach
z dnia 25 czerwca 1931.

Masło wiejskie za 1 funt 1,80—2,20 zł, masło mieczarniane za 1 funt 2,30—2,40 zł, jaja sztuka 0,10—0,12 zł, twaróg 0,60—0,70 zł.

Mięso: Wieprzowina za 1 funt 0,90—1,00 zł, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,30—1,40 zł, wołowina 0,80—1,10 zł, cielęcina 0,80—1,10 zł, smalec 1,40—1,60 zł, skopowina 1,50—1,60 zł, okrasa świeża 1,00—1,10 zł, okrasa wędzona 1,20—1,40 zł, łój 0,50—0,70 zł.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) 0,40—0,60 zł, szpinak za 1 funt 0,80—0,90 zł, marchew (wiązka) 0,15—0,45 zł, kalarepa (wiązka) 0,15—0,25 zł, cebula za 1 funt 0,40—0,45 zł, pomidory za 1 funt 3,20—3,60 zł, kalafiory sztuka 0,25—1,00 zł, fasola biała za 1 funt 1,50—2,00 zł, fasola zielona za 1 funt 1,20—1,50 zł, ogórki za 1 funt 0,30—0,35 zł, kartofle za centnar (50 kg) 7,00 zł, kartofle 12 funtów 1,00 zł, młode kartofle za 1 funt 0,25—0,30.

Owoce. Truskawki za 1 funt 0,40—1,10 zł, poziomki za 1 funt 0,80—1,00 zł, tereśnie (glasy) za 1 funt 1,20—1,50 zł, tereśnie za 1 funt 0,60—1,00 zł, agrest za 1 funt 0,40—0,50 zł, czarne jagody za 1 funt 0,25—0,30 zł, grzyby (kurki) za 1 funt 0,80—1,00 zł, cytryny sztuka 0,08—0,10.

Drób. Gołębie 1,00—1,25 zł, gołębięta 1,00—1,50 zł, kury 3,00—6,00 zł, kurczęta 1,50—3,00 zł, kaczki 3,00—6,00 zł, gęsi 3,50—10,00 zł.

Dowóz znaczny, ceny przystępne, obrót średni.

Sprawy gospodarcze.

Wykonanie zamówień sowieckich.

Huty górnośląskie Bismarck, Laura i Pokój przekażą w lipcu br. przedstawicielom sowieckim trzecią część zamówień metalurgicznych dokonanych przez Sowiety. Dostarczone będą wyroby hutnicze wartości 25 miljonów złotych.

Rokowania handlowe między Austrją i Polską.

Rokowania handlowe z Austrją w sprawie rewizji umowy handlowej polsko-austrjackiej prowadzone są w dalszym ciągu. Przedstawiciele do tych rokowań przebywać mają w Wiedniu do końca czerwca br.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Niespodzianka letnia.

Na sezon letni dopóki zapas starczy wysyłamy komplety towarów, po cenach niebywale niskich

Tylko za 14.— złotych

wysyłamy: 1 ubranie męskie, gotowe, tj. marynarka i spodnie z niebieskiego płótna lub z kaki, koloru wojskowego, 1 koszulę męską w ładnych deseniach, 1 parę kalesonów męskich, w dobrym gat., 1 ręcznik z frendzlami, pełnej długości, 1 krawat jedwabny w ślicznych deseniach, 1 parę skarpetek cwern i 3 chustki do nosa z kolorowemi obwódkami. To wszystko razem wysyłamy tylko za 14 zł.

Tylko za 23 złote

wysłamy: 4 metr. creponu w eleganckich deseniach, na ładną, letnią suknię damską, 6 mtr. płótna kremowego, nadającego się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 mtr. heringsbonu (dymka) koloru białego w lepszym gatunku, 3 mtr. zefiru w pięknych wzorach na dzienną koszulę męską lub na dwie bluzki damskie, 5 mtr. płótna ręcznikowego na 4 długie, dobre ręczniki, 1 prześcieradło białe, pełnej długości i szerokości, 1 para reform damskich, letnich w dobrym gatunku (kolor wg. życzenia) i chustkę turecką w pięknych kwiatach. Do powyższych kompletów doliczomy 2,50 zł. tytułem opłaty pocztowej i opakowania.

46 metrów tylko za 35 zł.

wysyłamy: 10 mtr. „heringsbonu" (dymka) koloru białego w wyborowym gatunku, 10 mtr. płótna kolorowego „oskford" w piękne krateczki lub paseczki, 10 mtr. płótna surówki „metkal" w dobrym gat., 10 mtr. płótna ręcznikowego na dobre, trwałe ręczniki i 6 mtr. zefiru w ślicznych deseniach na ładne koszule męskie. To wszystko razem wysyłamy tylko za zł. 35,—. Do danego kompletu doliczamy porto zł. 3,25 gr.

Wymienione kompletny wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia, za zaliczką pocztową, płaci się przy odbiorze towaru. Zaznaczamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar mu się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA „POLSKI TOWAR" — ŁÓDŹ, skrzynka pocztowa 208.

Uwaga: Na żądanie bezpłatnie wysyłamy cenniki wszelkich towarów. Dodajemy do każdego kompletu miłą niespodziankę. 3457

Kurs spawania przy naprawie samochodów.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania w Polsce organizują:

10-dniowy kurs spawania przy naprawie samochodów.

Kurs rozpocznie się dnia 1 lipca i kończy się dnia 14 lipca br. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 5—8-ej w Szkole Spawania przy Hucie „Marta" Katowice, ul. Zamkowa 20.

Kurs powyższy poświęcony będzie teoretycznemu i praktycznemu wyszkoleniu uczestników przy następujących pracach:

1. Spawanie cienkich blach żelaznych przy karoserjach, błotnikach itp.
1. Spawanie żeliwa, bloków cylindrowych, głowic, karterów, tłoków itd.
3. Spawanie stali stopowych, naprawa kół zębatych itd.
4. Spawanie aluminjum, naprawa karterów i tłoków aluminjowych.
5. Lutowanie: naprawa chłodnic, ram motocyklowych, rowerowych.
6. Specjalne urządzenia do spawania w warsztatach samochodowych.
7. W czasie trwania kursu Szkoła Spawania wykonywać będzie wszelkie prace spawalnicze, z zakresu naprawy samochodów, ze zwrotem kosztów własnych. Uczestnicy kursu wykonywać mogą prace praktyczne pod kierunkiem instruktora, dostarczone przez warsztaty samochodowe, z których zostali na kurs wydelegowani.

Opłata za kurs wynosi złotych 50.— od uczestnika.

Zgłoszenia kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Katowice, ul. Krasińskiego, oraz do Stowarzyszenia dla Rozwoju Spawania Katowice, ul. Zielona 7, I. p. 3462

Po wakacjach t. j. z początkiem września br. uruchamia Śląski Instytut Rzeczmieślniczo-Przemysłowy w Katowicach **specjalny kurs dla modniarek** z następującym programem:

Regulamin modniarstwa, teorja powstania kapelusza, metodyka fasonu kapelusza z różnych materjałów (z łyka, groliny, muślinu). Główki kapeluszy różnych fasonów. Fasonowanie filcowych kapeluszy, nicowanie, pranie, czyszczenie, zmniejszanie, powiększanie itp. układanie w rozmaite fasony. Berety, kapelusze z aksamitu, borty, jedwabiu, gazy, krepy itd. według ostatniej mody.

Zaznajomienie z najważniejszemi przyborami, materjałami i dodatkami modniarskiemi. Kalkulacja wykonanych robót.

Kurs będzie trwał 3 miesiące. Nauka odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 3 godziny dziennie w godzinach wieczornych. Opłata wynosi za cały kurs 60 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego (gmach Śl. Technicznych Zakładów Naukowych) w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18-ej, w soboty od 9—13-ej. 3461

Hotel - Pensjonat „Luisenhof"

w uzdrowisku Bad — Landeck na Slasku niemieckim.

Na sezon kąpielowy polecam dobrze meblowane, słoneczne pokoje z balkonami i całkowitem utrzymaniem po cenach umiarkowanych.

Właściciel jest Górnoślązakiem i uprasza o uwzględnienie tego polecenia. 3388

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w najbliższym czasie w Król. Hucie **specjalny kurs języka polskiego dla rzemieślników.** Program kursu obejmuje 100 godzin. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu po dwie godziny.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego codziennie od godz. 9-ej do 13-ej oraz od godz. 15.30 do 18-ej. 3460

Urząd gminny w Chropaczowie ogłasza

przetarg publiczny

na roboty instalacji oświetlenia elektrycznego przy budowie szkoły powszechnej w Chropaczowie.

Potrzebne do przetargu podkładki oraz warunki i projekt umowy można nabyć (dopóki zapas starczy) za zwrotem kosztów nakładu w Urzędzie Gminym w Chropaczowie, pokój nr. 12, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacyj dotyczących wykonania robót, oraz przeglądnąć rysunki wykonawcze.

Oferty należy składać W Urzędzie Gminnym w Chropaczowie w terminie do 14 lipca 1931 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego przy budowie szkoły powszechnej w Chropaczowie" z dołączonem zaświadczeniem Kasy gminnej o złożeniu wjadjum w gotówce wzgl. w papierach wartościowych w wysokości 5% oferowanej sumy.

Urząd Gminny zastrzega sobie wolny wybór oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodów. 3459

Kom. naczelnik gminy
J. Przybyła.

Niewiarygodne lecz prawdziwe!

Cała Polska jest zachwycona naszemi kompletami.

Bez ryzyka! — Uwaga! — Bez ryzyka!

Celem uświadomienia najszerszych rzesz społeczeństwa, że firma **„Najwygodniejszy Zakup Polski" w Łodzi,** jest najtańszem i najsolidniejszem źródłem zakupu wszelkich towarów manufakturowych oraz gotowych ubiorów wysyłamy celem reklamy:

Komplet I-szy za 20 zł.

3½ mtr. jedwabiu Crepe saten we wszelkich kolorach gładkich na elegancką damską suknię świąteczną, ślubną lub balową, (prosimy podać jaki kolor). 1 koszulę damską z dobrego płótna białego ze ślicznem przybraniem. 1 p. majtek damskich z dobrego płótna białego, ślicznie przybrane. 1 p. pończoch damskich jedwabnych w dobrym gatunku (kolor podług życzenia), oraz 3 chusteczki do nosa damskie białe batystowe. To wszystko razem wysyłamy ze bezcen bo tylko za 20 złotych. Koszta przesyłki 2 zł. 50 gr. opłaca kupujący.

Komplet II-gi za 38 zł.

3 mtr. sukna czysto wełnianego „Boston" lub „Duble" w różnych eleganckich kolorach i deseniach, według ostatniej mody (kolor podług życzenia) na elegancki męski garnitur świąteczny lub wizytowy. Łącznie z całkowitym kompletem pierwszorzędnych dodatków do ubrania wraz z guzikami **tylko za 38 zł.** — Koszta przesyłki złotych 2, gr. 50 opłaca kupujący.

Komplet z ubraniem za 48 zł.

1 eleganckie męskie ubranie świąteczne lub ślubne (prosimy podać dokładną miarę i jaki kolor). 1 koszulę męską niedzielną z dobrego zefiru w deseniach podług ostatniej mody z 2-ma kołnierzykami (prosimy podać Nr. kołnierzyka). 1 koszulę męską nocną z dobrego płótna białego. 1 parę kalesonów białych w najlepszym gatunku. 1 parę skarpetek jedwabistych w elegancki deseń oraz 1 elegancki krawat jedwabny. — To wszystko razem w nieoczekiwanym dobrym gatunku wysyłamy za bezcen, bo **tylko za 48 zł.** — Koszta przesyłki zł. 3, gr 50 opłaca kupujący.

Gwarantujemy, że kto skorzysta z niniejszej okazji, przekona się o dobroci i taniości naszych towarów, będzie zupełnie zadowolonym i pozostanie naszym stałym klijentem.

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż w razie niepodobania się powyższych towarów, przyjmujemy je z powrotem i zwracamy całkowitą sumę bez poszkodowania. — Towary wysyłamy za pobraniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. — Zamówienia prosimy adresować:

„NAJWYGODNIEJSZY ZAKUP POLSKI" Łódź, skrzynka pocztowa 142.

P. S. Do każdego kompletu dołączamy bezpłatnie cennik wszelkich towarów. 3370

Oszczędzajcie!

na czarną godzinę i dla zapewnienia sobie starości.

Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności w

Banku Ludowym

Spółka z nieogr. odp.

w Wielkich Hajdukach, Ratuszowa 2.

Wypożyczamy darmo skarbonki.
Wydzierżawiamy safes (schowki)
3005

Przeproszenie.

Obelgę, rzuconą na Annę Węgrzykównę, która miała skraść płaszcz, a to właśnie nie polega na prawdzie. Przepraszam ją. — Helena Przykling z Załęża, ul. Wojciechowskiego nr. 72. 3455

Dom masywny

z ogrodem 25 minut od stacji kolejowej Tychy jest zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. — Franciszek Pilorz, kolejarz Wilkowyje, pow. Pszczyna. 3452

Kosę

reklamową otrzyma każdy **darmo** przy zamowieniu 4 kos. Cenniki na kosy i instrumenty muzyczne wysyłamy darmo. — Poznański Dom Wysyłkowy, Poznań Wały Królowej Jadwigi nr. 11. 3482

Pszczoły

z ulami, roje, węze, miód pszczelny wysyła „Patoka" Kupczyńce 8, poczta Denysów. 3367

Panienka

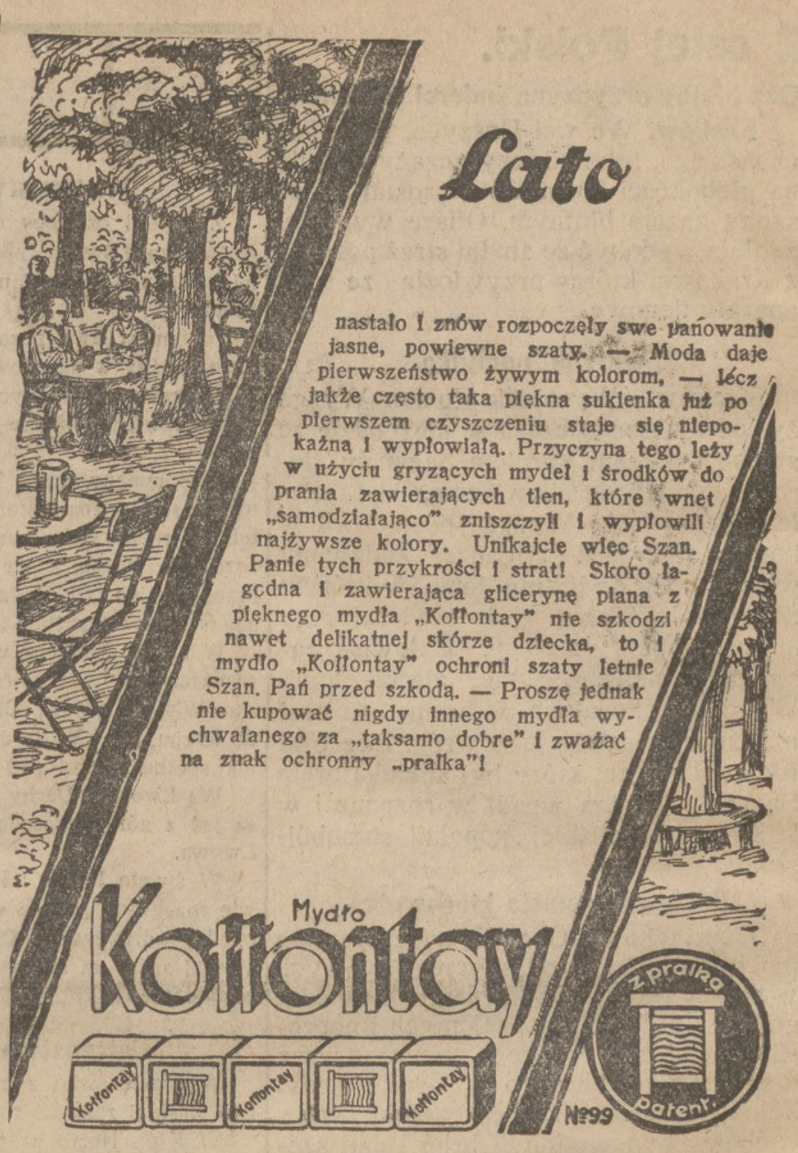
lub młodzieniec

którzy się chcą nauczyć pisania na maszynie mogą się zgłosić Fr. Nowara Katowice, Plac Wolności nr. 6. Zakład wypożyczania maszyn do pisania. Na życzenie wskazuje się posady biurowe. 3424

Tysiące chorych

na katar żołądka. wzdęcia. kurcze. bóle. nudności. zgagę. niestrawność. brak apetytu. blednicę. ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie. używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. Liszki - Apteka.

Ogłaszajcie się w naszej gazecie.



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r.
Jedyny Wytwórca Eryk A. Kołłontay — Fabryka chem. Katowice-Brynów



3211

Kosy

Tylko jednorazowe ogłoszenie niech każdy zachowa. Kosy moje są światowej sławy, które wysyłam odbiorcom 40 lat, dawniej z Pleszewa obecnie z Poznania. Otrzymuję tysiące podziękowań. Kto zamówi 5 kos, otrzyma 1 kosę w podarunku darmo, przepis ostrzenia i gwarancję dołączamy do każdej kosy. Prowadzę 4 gatunki kos Gatunek1: Kosa Solingerska ekstra prima litera K. S. siecze 300 kroków po naostrzeniu, Gatunek 2-gi: kosa lżejsza ze znakiem serca lub „Pleszewianka" przedwojenny gatunek. Gatunek 3-ci: kosa westfalska ze znakiem trójkątu. Gatunek 4-ty: kosa lżejsza stal styryjska, tnie jak brzytew

1 gatunek długość	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120
Cena zł.:	11,00	11,60	12,25	12,85	13,65	14,50	15,55	16,50	17,50	18,00
gatunek 2-gi zł:	9,00	9,60	10,20	10,80	11,00	12,00	13,00	14,00		
gatunek 3-ci zł:	7,00	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50	10,00			
gatunek 4-ty zł:	6,25	6,50	7,00	7,50	8,00	8,50	9,00			

Adres: Poznański Dom Wysyłkowy Poznań, Wały Królowej Jadwigi 11 3432

„Sukces"

Biuro Reklamacyjne i Rewizyjno-Buchalteryjne

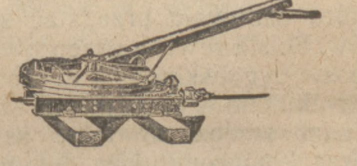
Katowice

ul. Kopernika nr. 12 Tel. 5-73

Sprawy podatkowe (rekursy, reklamacje) itd., Podania, prośby i wnioski do władz i urzędów, tłumaczenia, zakładanie prawidłowych ksiąg handlowych, Sporządzanie bilansów, inkaso należności

Sumienne, szybkie, solidne za miernem wynagrodzeniem.

3328



Rolniku!

Młóckarnie różne sztyftowe, szeroko młócne, młóckarnie patentowe, młóckarnie z cepami, walcowe na prostą słomę, kartoflarki systemu „Rychter", geple, maneże, wialnie, różne sieczkarnie, pompy i kufy do gnojówki kupisz tanio na dogodnych warunkach spłaty we fabryce i odlewni rolniczych maszyn

inżyniera Barteckiego,

Zory pow. Rybnik

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych i t. p. 3330

Gospodarze, Rolnicy, Obywatele!

Chcąc mieć trwały i bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia materjały z górnośląskiej fabryki Koszycki i Liber, Nowy Bieruń. istniejącej od roku 1901.

Wyroby tejże: papa dachowa **„KOLIBIT"** o kolorze białym i **„CZERWOLIT"** o kolorze czerwonym bezsmołowcowe nie wymagają smarowania przez szereg lat i uznane są przez Tow. Ubezpiecz. jako materjały twarde.

Papa piaskowa **„Elastyczna"** równomiernie i ładnie piaskowana gwarantowana co do jakości. Żądajcie wszędzie tylko tych wyrobów. 3392

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3274